

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 194 (2822)

Łódź, sobota 15 sierpnia 1953 r.

Depesze do Kim Du Bona i Kim Ir Sena w 8 rocznicę wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką

DO
TOWARZYSZĄ KIM DU BONA
PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM
NAJWYŻSZEGO ZGROMADZENIA LUDOWEGO
KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ

PHENIAN

W dniu 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez niezwykłą Armię Radziecką, proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczącym, w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym jak najserdeczniejsze pozdrowienia dla Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i dla Was obojga.

Naród polski z radością przyjął wieść o podpisaniu rozejmu. Doprowadzenie do rozejmu w Korei jest triumfem prawdy, że niezwykły jest naród, który broni wolności i niezawisłości swej ojczyzny. Rozejm jest zarazem triumfem międzynarodowej solidarności milijonów pokój narodów, zwycięstwem całego obozu pokoju i postępu.

W dniu święta narodowego naród polski życzy narodowi koreańskiemu jak największych sukcesów w odbudowie zniszczonego wojną kraju i doprowadzeniu do rychłego zjednoczenia wolnej demokratycznej Korei.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

DO
TOWARZYSZĄ MARSZAŁKA KIM IR SENA
PRZEWODNICZĄCEGO GABINETU MINISTRÓW
KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ

PHENIAN

W imieniu narodu polskiego, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz swoim własnym przesyłam narodowi koreańskiemu, rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz Wam obojgu, Towarzyszu Przewodniczącym, najserdeczniejsze gratulacje z okazji święta narodowego — 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez niezwykłą Armię Radziecką.

Naród polski gorąco pozdrawia bohaterów narodu koreańskiego, który walczył wspólnie z chińskimi ochotnikami ludowymi w obronie swej wolności i niezawisłości przeciwko przeważającym siłom agresorów, odniósł wielkie zwycięstwo. Naród polski wita z ogromną radością zawarcie rozejmu w Korei i życzy serdecznie narodowi koreańskiemu jak największych sukcesów w dziele umocnienia pokoju, w usuwaniu zniszczeń wojennych i odbudowie gospodarki narodowej jak również w realizacji dążeń do przywrócenia jednności narodowej swej ojczyzny.

Pragnę Was zapewnić, Towarzyszu Przewodniczącym, że rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie ze wszelkim miarem współdziałał w оказaniu pomocy i poparcia w wysiłkach narodu koreańskiego nad odbudową kraju i zabezpieczeniem pokojowego rozwoju jego gospodarki narodowej.

(—) BOLESŁAW BIERUT
PREZES RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Final boks w Bukareszcie

Drogosz i Piórkowski zdobyli złote medale

Porażka Soczikasa w I rundzie

BUKARESZT (PAP). W piątek zakończono festiwalowy turniej bokserki rozgrywany w ramach sportowych igrzysk przyjaciół i braterstwa. W walkach finałowych z Polaków sukces odniósł mistrz Europy — Drogosz i Piórkowski, zdobywając złote medale. Niedźwiecki i Grzelak przegrali swoje walki, zdobywając srebrne medale.

W punktacji zespołowej turnieju bokserki pierwsze miejsce zdobył ZSRR, którego reprezentanci zdobyli 4 złote medale, dwa srebrne i dwa brązowe. Drugie miejsce zajęła Rumunia (2 złote, 2 srebrne i 3 brązowe medale), trzecie — Polska, która zdobyła również 2 złote, 2 srebrne i 3 brązowe medale.

W finale walki lekkopółśredniej Drogosz spotkał się z Rumunem Ambrusem. Po bardzo fadnej walce, w której lepszy technicznie Polak miał wyraźną przewagę, zwycięstwo odniósł Drogosz. W wadze średniej Piórkowski stoczył również dobrą walkę z Węgrem Plahy.

W wadze półciężkiej Niedźwiecki przegrał po wyrównanej walce z Sokolowem (ZSRR) stosunkiem głosów 1:2. Walka miała przebieg wyrównany. W wadze półciężkiej Grzelak stoczył bardzo fadną walkę z mistrzem Europy Nitschke (NRD), demonstrował bogaty repertuar ciosów i skuteczne uniknięcia. Sędziowie przyznali zwycięstwo piśc arzowi NRD.

W wadze ciężkiej sensacja wieczoru była porażka Soczikasa (ZSRR) z Rumunem Ciobotaru przez k.o. w I rundzie.

W pozostałych walkach finałowych wyniki były następujące: w muszej Zlataru (Rumunia) pokonał Br'ena (NRD), w koguciej St'epanow (ZSRR) wygrał wysoko z Bost'ghem (Rumunia), w lekkiej Jeng'bar'an (ZSRR) wygrał z Kellnerem (Węgry), w półśredniej Dorbaiselli (ZSRR) wygrał z Dori (Węgry), w lekkośredniej Papp (Węgry) wypunktował Tolstikowa (ZSRR).

OSTATECZNA KOLEJNOŚĆ W POSZCZEGÓLNYCH WAGACH: musza — 1) Zlataru (Rumunia), 2) Br'ena (NRD), 3) Brychlik (Polska),

1) St'epanow (ZSRR), 2) Bost'gh (Rumunia), 3) Petrina (CSR), 5) Kasperczak (Polska),
półciężka — 1) Sokolow (ZSRR), 2) Niedźwiecki (Polska), 3) Marquerit (Rumunia),
ciężka — 1) Jeng'bar'an (ZSRR), 2) Keller (Węgry), 3) Fat (Rumunia), 5) Kudziak (Polska),
lekkośrednia — 1) Drogosz (Polska), 2) Ambrus (Rumunia), 3) Roszkow (ZSRR),
półśrednia — 1) Dorbaiselli (ZSRR), 2) Dori (Węgry), 3) Krawczyk (Polska),
lekkośrednia — 1) Papp (Węgry), 2) Tolstikow (ZSRR), 3) Piórkowski (Polska),
średnia — 1) Piórkowski (Polska), 2) Plahy (Węgry), 3) Tita (Rumunia),
półciężka — 1) Nitschke (NRD), 2) Grzelak (Polska), 3) Czernonok (ZSRR),
ciężka — 1) Ciobotaru (Rumunia), 2) Soczikas (ZSRR), 3) Stubnicki (NRD).

Wilczewski czwarty na mecie

W piątek rozegrano indywidualny wyścig kolarski na dystansie 188 km. Wyścig zakończył się zwycięstwem Francuza Thorena przed Kingem (Anglia), Krestewem (Bułgaria), Wilczewskim (Polska) i Niemytowem (ZSRR). Piątką ta ukończyła wyścig w jednakowym czasie 4:31:23 godz.

Jeńcy wracają „czerwoni” — pisze zaniepokojony „Newsweek”

NOWY JORK (PAP). Tygodnik „Newsweek” zastanawia się nad kwestią, jak należy połączyć z „czerwonymi” spośród repatriowanych z Korei amerykańskich jeńców wojennych.

Z artykułu tego pisma wynika, że przedstawiciele ministerstwa obrony USA są zaniepokojeni faktem, że „niektórzy z powracających jeńców amerykańskich są obecnie stu procentowymi komunistami lub sympatykami komunizmu”.

Przy pomocy zbrodniarzy i łamistrąjków próbuje rząd Laniel złamać opór mas

W odpowiedzi na represje coraz potężniej

rozwicka się ruch strajkowy

PARYŻ (PAP). Dnia 14 sierpnia rozwijała się w dalszym ciągu potężna walka strajkowa mas pracujących Francji, występujących przeciwko rządowej polityce militarystyki i nędzy.

Ogólna liczba strajkujących w dniu tym wynosiła przeszło 4 miliony robotników i urzędników. Rząd sięga do bezprawnych represji i usiłuje wykorzystać łamistrąjków w celu ograniczenia zasięgu strajku. W niektórych wypadkach władze posługują się wyprowadzonymi z więzień pospolitymi zbrodniarzami jako łamistrąjkami.

Miliony strajkujących przeciwstawiają się represjom rządu i manifestują zdecydowaną wolę wywalczenia swych praw.

Dzień 14 sierpnia stał pod znakiem rozszerzania się strajku na liczne przedsiębiorstwa prywatne. Kolej, poczta, telegraf i telefon, przemysł górniczy, zakłady użyteczności publicznej — objęte są w dalszym ciągu strajkami generalnym o nieograniczonym terminie. Pracownicy metra i autobusów w Paryżu strajkują trzeci dzień. Strajkuje również obsługa autobusów i tramwajów w Bordeaux, Marsylii, Strasburgu, Lille, Nancy, Metz, Limoges itd.

Z powodu strajku pracownicy radii przerwały były w piątek wszelkie audycje radiowe we Francji. Pracownicy drukarni zapowiedzieli strajk na poniedziałek 17 bm., wobec czego w dniu tym nie ukażą się prawdopodobnie dzienniki.

Trzęsienie ziemi w Grecji trwa...

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Aten, trzęsienie ziemi na wyspach greckich na Morzu Jońskim trwa w dalszym ciągu. Na najbardziej dotkniętych klęską żywiołową wyspach Kefalonia i Itaka szaleją pożary. Bardzo poważnie ucierpiała także wyspa Zante. Główne miasto tej wyspy Zakynthos jest prawie całkowicie zburzone. Liczba zabitych i rannych zwiększa się z godziny na godzinę.

Trzęsienie ziemi w Grecji trwa...

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Aten, trzęsienie ziemi na wyspach greckich na Morzu Jońskim trwa w dalszym ciągu. Na najbardziej dotkniętych klęską żywiołową wyspach Kefalonia i Itaka szaleją pożary. Bardzo poważnie ucierpiała także wyspa Zante. Główne miasto tej wyspy Zakynthos jest prawie całkowicie zburzone. Liczba zabitych i rannych zwiększa się z godziny na godzinę.

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Aten, trzęsienie ziemi na wyspach greckich na Morzu Jońskim trwa w dalszym ciągu. Na najbardziej dotkniętych klęską żywiołową wyspach Kefalonia i Itaka szaleją pożary. Bardzo poważnie ucierpiała także wyspa Zante. Główne miasto tej wyspy Zakynthos jest prawie całkowicie zburzone. Liczba zabitych i rannych zwiększa się z godziny na godzinę.

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Aten, trzęsienie ziemi na wyspach greckich na Morzu Jońskim trwa w dalszym ciągu. Na najbardziej dotkniętych klęską żywiołową wyspach Kefalonia i Itaka szaleją pożary. Bardzo poważnie ucierpiała także wyspa Zante. Główne miasto tej wyspy Zakynthos jest prawie całkowicie zburzone. Liczba zabitych i rannych zwiększa się z godziny na godzinę.

Płynie zboże dla miast — krzepnie sojusz robotniczo-chłopski

Złota struga sypie się ziar no do spichrzów. W całym kraju furmanki chłopskie do wożą do punktów skupu tysiacy ton zboża z tegorocznych zbiorów. Chłopi pracujący po zebraniu z pola plonów dzielą się po bratersku

owocami swej pracy z klasą robotniczą dostarczając państwu zboże w ramach akcji skupu.

Powędruje ono do miast, wpłynie na lepsze zaopatrzenie w chleb i mąkę mas pracujących w miastach, które swą codzienną pracę wytwarzają dobrą potrzebę dla za spokojenia potrzeb wsi.

Akcja skupu zboża przebiega dotychczas pomyślnie. Chłopi wielu województw m. in. łódzkiego i warszawskiego już dostarczyli do punktów skupu znaczną ilość zboża przypadającą im do od stawy na lipiec i pierwsze dni sierpnia. Ale już obecnie widać, że nie wszyscy chłopi pojeśli w pełni swój obywatelski obowiązek dostarczenia w jak najszybszym terminie obowiązujących do staw zboża, nie wszędzie kierują się zasadą „pierwsze zboże dla państwa”. Duże zalety w terminowej dostawie mają chłopi województwa lubelskiego, zielonogórskiego, białostockiego, a także niektórzy powiatów województwa krakowskiego i gdańskiego.

Jak zwykle z odstawą obowiązkową ociągają się kulacy — zamiast dostarczyć zboże i żywiec państwu pragną oni sprzedać je spekulantom, aby w ten sposób nabić własne kieszenie kosztem klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Swymi machinacjami usiłują podważyć spójnię między miastem, a wsią i stworzyć trudności na odcinku zaopatrzenia.

Dlatego też zadaniem chłopów mało i średniorolnych jest nie tylko terminowe wywiązanie się z własnych obowiązków wobec państwa ale również dopilnowanie, aby i kulacy wykonali obowiązki, które w interesie całego społeczeństwa nałożyła na nich władza ludowa. Obywatelskim obowiązkiem wszystkich chłopów jest wzmocnienie tempa dostaw, tak, aby w pełni wykonać swój obowiązek wobec państwa. Punktem honoru całej polskiej wsi musi być także terminowe wykonanie dostaw zwierząt rzeźnych i mleka.

Skup tych produktów przebiega bowiem ospale, mi

mo że na wsi wzrosła poważnie ilość tuczników i bydła rogatego. Wciąż jeszcze wielu gospodarzy nie wykonało dostaw obowiązkowych za lipiec, niektórzy (Dalszy ciąg na str. 2)

Mianowanie posła w Brazylii

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Wacława Frankowskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Stanach Zjednoczonych Brazylii.

Pierwsze posiedzenie komisji radziecko-irańskiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dnia 13 sierpnia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Iranu odbyło się pierwsze posiedzenie mieszanej komisji radziecko-irańskiej. W rokowaniach biorą udział ze strony irańskiej: minister spraw zagranicznych Iranu Hussein Fatemi, wiceminister Nefta i sekretarz ministra spraw zagranicznych Iranu Teimur.

Ze strony radzieckiej w rokowaniach biorą udział: ambasador ZSRR w Iranie Ławrentiew, poseł Orłow, pierwszy sekretarz ambasady Woironin i drugi sekretarz — Siomonienko.

Pella chce utworzyć rząd „administracyjny”

RZYM (PAP). Jak już podaliśmy, chrześcijański demokrat Pella, który w gabinecie de Gasperi był ministrem finansów, podjął się misji utworzenia nowego rządu. Pella złożył oświadczenie, w którym zakomunikował, że będzie dążył do utworzenia rządu „administracyjnego”, który poświęci się przede wszystkim rozwiązaniu bieżących problemów organizacyjnych, finansowych itd.

Kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej ogłosiło komunikat, w którym czytamy: utworzenie gabinetu „administracyjnego” byłoby wyrazem uporczywego dążenia chadzeć do szukania takiego rozwiązania, które by umożliwiło jej objęcie trudności; naraziłoby to na szwank prestiż parlamentu i interesy kraju oraz spowodowało by ponownie stratę czasu.

Manewry Amerykanów przed sesją ONZ

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z siedziby ONZ, przedstawiciele amerykańscy w Organizacji Narodów Zjednoczonych zamierzają jeszcze przed rozpoczęciem sesji Zgromadzenia Ogólnego odbyć konsultacje ze wszystkimi dyplomatami, popierającymi politykę zachodnią.

Korespondent dziennika „New York Journal” — „American” twierdzi, że przewodniczący delegacji amerykańskiej, angielskiej i francuskiej na sesję Zgromadzenia Ogólnego „będą usiłowali nie dopuścić” do omówienia na sesji sprawy Indochin oraz sprawy przyjęcia Chin Ludowych do ONZ.

6 polskich filmów na festiwalu w Wenecji

WARSZAWA (PAP). Kineematografia polska zgłosiła na międzynarodowy festiwal filmowy w Wenecji — który trwa od 11 sierpnia do 4 września br. filmy: „Młodość Chopina”, „Warszawa”, „Ślubujemy”, „Zdobycie Orleń Perle”, „X Mistrzostwa Europy w boksie” i „Pieniny”.



De Gaulle — Czy tam na górze widziałe już koniec strajku? Laniel — Na lewo krach, na prawo krach, a tu jak okiem sięgnąć wszędzie strajk.

Napięta sytuacja w Maroku

Pod groźbą bagnetów sułtan podpisał projekt „reform”

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, sytuacja polityczna w Maroku jest bardzo napięta i zaostraża się z godziny na godzinę. Pasza Marakeszu, El Glaoui, działając w ścisłym kontakcie z władzami francuskimi, podjął akcję w kierunku detronizacji sułtana Maroka.

Przypominamy, że sułtan Maroka domaga się rewizji układu francusko-marokańskiego z 1912 roku w kierunku przyznania Maroku większej niezależności. Władze francuskie sprzeciwiały się temu i opracowały projekt tzw. reform, które w istocie rzeczy w niczym nie zmieniają obecnej sytuacji i w dalszym ciągu przewidują protektorat Francji nad Marokiem. Jak wiadomo, sułtan odmówił podpisania tych „reform”.

El Glaoui popierany przez grupę feudałów odbył ostatnią podróż po Maroku i podjudził plemiona berberyjskie do powstania przeciwko sułtanowi. Prasa zaznacza, że zwolennicy El Glaouia otrzymali broń.

Dnia 13 bm. wojska francuskie otoczyły pałac sułtana, po czym rezydent francuski generał Guillaume udał się do sułtana i zażądał od niego podpisania projektu „reform” opracowanych w Paryżu, jak również deklaracji stwierdzającej, że ONZ nie ma prawa rozpatrywać problemu marokańskiego. Prasa francuska donosi, że sułtan zmuszony był podpisać projekt „reform”.

NOWY JORK (PAP). Delegacje Afganistanu, Burmy, Egiptu, Indonezji, Iranu, Iraku, Indii, Libanu, Libii, Pakistanu, Fil-

pin, Arabii Saudyjskiej, Syrii, Syjamu i Jemenu skierowały do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ pismo, w którym „wyrażają swe głębokie żale i pokojenie z powodu doniesień o francuskich przygotowaniach do detronizacji sułtana Maroka”.

„Gdyby plan ten — stwierdzają delegacje — doprowadził do pogwałcenia zasad Karty ONZ oraz rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Tego rodzaju wydarzenia wpłyną na wzrost napięcia i spowodują rozlew krwi oraz stanowią będą zagrożenie pokoju”.

Zgon Ryszarda Ordyńskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 bm. zmarł w Warszawie w wieku 75 lat Ryszard Ordyński, wybitny reżyser sceny polskiej.

Ryszard Ordyński znany był szeroko poza granicami kraju, pracując m. in. długie lata z Maxem Reinhardem w Berlinie. W Londynie, Petersburgu i w Kolonii w Stanach Zjednoczonych (Boston, Nowy Jork), gdzie pozostawał przez 4 lata na stanowisku naczelnego reżysera Metropolitan Opera House.

Zmarły był, znany jako wybitny szekspirolog. Lata drugą wojny światowej przeżywał R. Ordyński poza granicami kraju. W r. 1947 powrócił do Polski i pracuje do ostatnich chwil jako reżyser, kolejno w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi (z L. Schillerem), w Teatrze Polskim i Teatrze Nowym w Warszawie, wystawiając granie tam ostatnio „Sen nocy letniej” Szekspira.

W zmarłym straciła scenę polska wybitnego reżysera i teatrologa.

Święto bohaterskiego narodu

W 8 rocznicę wyzwolenia Korei

Z któregośkolwiek miejsca w Phenianie spojrzeć — zewsząd widać zielone zbocza góry Moran-bon, którą lud Korei uważa za świętą. Na zboczach tej góry naród koreański wznosił ogromny pomnik z jasnego granitu. Spiczasty szczyt pyłonu uwieńczony jest pięciopięciopalcową gwiazdą. Na brzozych płytach piedestału pomnika, nad płaskorzeźbą koreańskiej kobiety, u której stóp rzucone są zerwane łańcuchy, wyrzeźbiono dwie cyfry: „15” i „8” — 15 sierpnia 1945 roku. Dzień wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką.

Czterdzieści długich, ponurych, skapanych we łzach i pocie lat niewoli czekał naród koreański na swych radzieckich wyzwolicie. Czterdzieści lat upłynęło od chwili, gdy feudalni władcy Korei podpisali dokument hańby: „Cesarz Korei na zawsze ustępuje swe prawa cesarzowi Japonii”.

HISTORIA JEDNAK POKAZAŁA, że chociaż feudalizm i burżuazja łatwo wyrzekają się suwerenności narodowej, nad którymi panują i często kapitulują, narody — nigdy.

Nie wyrzekł się walki o wolność i naród koreański, ujarzmiony przez militarystów japońskich przy aprobacie imperialistów amerykańskich. W szeregach rewolucyjnej organizacji Kukmin-Czen walczyli o wyzwolenie swego kraju ojciec bohaterskiego przywódcy narodu koreańskiego, na czele partyzanckich oddziałów patriotów koreańskich walczył z okupantami japońskimi, syn — komunista, Kim-Ir-Sen. Nierówna to była walka z uzbrojonym po zęby i wspieranym przez kapitałistów amerykańskich okupantem japońskim.

Nie mogła ona przynieść decydującego zwycięstwa na rodowi pozbawionemu wolności, mienia narodowego, a nawet prawa do mowy ojczyzny. Wolność przyniosły dopiero czerwone sztandary bohaterskiej Armii Radzieckiej, która rozgromiwszy w sierpniu 1945 roku doborowe dywizje japońskiej armii kwan-tuńskiej, wyzwoliła Koreę.

DOWÓDZTWO ARMII RADZIECKIEJ po wyzwoleniu Korei ogłosiło odezwę do narodu koreańskiego, w której czytamy m. in.:

„Obywatele Korei! Pamiętajcie, że szczęście w waszych spoczynających rękach! Uzyskaliście wolność. Teraz wszystko od was samych zależy. Armia Radziecka stworzyła warunki, by naród koreański mógł przystąpić do wolnej, twórczej pracy. Wy sami winniście stać się kowalami swego szczęścia”.

W 23 dni po wyzwoleniu Korei przez Armię Radziecką, na południowym cypłu półwyspu koreańskiego wyla dowoły wojska amerykańskie. Dowódca wojsk USA, generał Mac Arthur, ogłosił następujący rozkaz:

Wyrazy wdzięczności dla ZSRR

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin z Phenianu, masy pracujące Korei Ludowej z ogromną radością przyjęły wiadomość o tym, że rząd radziecki powziął uchwałę w sprawie udzielenia pomocy w odbudowie gospodarki narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

We wszystkich zakładach przemysłowych, w miastach i wsiach odbywają się wiece, na których robotnicy, chłopcy i urzędnicy wyrażają szczerą wdzięczność dla narodu radzieckiego za braterską pomoc.

„Na terytorium Korei na południe od 38 równoleżnika szerokości północnej cała władza administracyjna znajduje się w moim ręku. Ludność winna bezwzględnie podporządkować się podpisanym przeze mnie rozkazom. Osoby działające przeciwko wojskom okupacyjnym lub zakłócające porządek i spokój, będą bezlitośnie i surowo karane. Przez czas okupacji wojskowej językiem oficjalnym będzie język angielski”.

MY, POLACY, znamy ten styl. W taki sposób i w takim tonie zwracali się do narodu polskiego hitlerowscy okupanci. Bo też amerykańscy okupanci Korei pokazali, że od hitlerowców różnią się tylko krojem mundurów. Celem ich były w Korei takie same, jakie hitlerowcy mieli w Polsce.

Podczas, gdy w północnej Korei wojska radzieckie przekazywały w ręce narodu koreańskiego fabryki i kopalnie odebrane japońskim okupantom i ich koreańskim kolaborantom, amerykańscy okupanci wywozili z Korei południowej jej bogactwa naturalne i ostatnie garsteczki ryżu, którym usilowali zjednać sobie pokonanych Japończyków. Podczas, gdy władze radzieckie śpieszyły z pomocą ludowi koreańskiemu, urządzającemu sobie wolne i szczęśliwe życie, amerykańskie władze okupacyjne narzuciły Korei południowej jako „prezidenta” Li-Syn-Mana, niegdyś szpiega japońskiego, a później amerykańskiego, obywatela USA od lat trzydziestu, niczym z narodem koreańskim nie związanego. Amerykańskie władze okupacyjne pozostawiły nawet przy władzy dawnych policjantów japońskich! Lud koreański na południe od 38 równoleżnika dostał się w jeszcze większą niewolę.

25 CZERWCA 1950 ROKU Li-Syn-Man i jego amerykańscy

kańscy protektorzy napadli na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną. Liczyli oni na błyskawiczne zwycięstwo i podbicie całej Korei. Chcieli w ten sposób dorwać się do bogactw naturalnych Korei, których większość znajduje się na północ od 38 równoleżnika, chcieli przygotować sobie wygodny trakt do serca Chin Ludowych i do granic Związku Radzieckiego.

Trzy lata pustoszyli amerykańscy najeźdźcy Kraj Świętego Poranka. Najeźdźcy amerykańscy nie oszczędzili Korei najstraszliwszych środków zagłady.

PO RAZ PIERWSZY od trzech lat Phenian obchodził dziś swe święto narodowe, święto wyzwolenia Korei, wolny od nalożonych bombowców amerykańskich. Po raz pierwszy od trzech lat w tym uroczystym dniu okrzykiem radości nie towarzyszą strzały, pożary i przelana krew.

Rozejm na Korei, narzucony bohaterską walką koreańskiej armii ludowej i chińskich ochotników, wymuszony potężną wolą światowego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele — jest najpiękniejszą ozdobą tegorocznego święta narodu koreańskiego.

W DNIU ŚWIĘTA NARODU KOREAŃSKIEGO naród polski śle bohaterskiemu narodowi Korei gorące życzenia jak największych sukcesów w odbudowie jego pięknego kraju. Naród polski, który z zapalem odbudował z gruzów zniszczonej przez hitlerowców najcięższą Warszawę i buduje dziś wspaniałą socjalistyczną stolicę, jest przekonany, że naród koreański, który złożył tyle dołów wytrwałości i hartu w walce z najeźdźcami odbuduje z gruzów bohaterskiej stolice Korei — Phenian.

J. W.

BUKARESZT, 13 sierpnia 1953.

Festiwal kładzie kres wielu mitom rozsiewanym przez burżuazyjną propagandę, kładzie kres mitom mającym tumanić umysły, wpajać niewiarę i nieufność.

Wczoraj między innymi spotkali się młodzi górnicy licznych narodów. Angielski górnik kopalni antarcytu w Walii skierował pod adresem polskich górników takie oto pytanie: czy prawdą jest, że sekretarze organizacji związków zawodowych w Polsce mianowani są przez rząd i czy prawdą jest, że rząd swój sprawują dożywotnio? Karol Króliczak z kopalni „Pstrowski” cierpliwie sprawę wyjaśniał, Anglik notował. Obiecywał później solennie przedstawić rolę naszych związków zawodowych kolegom swojej kopalni. Wspólnie wykonywany zawód, znajomość arkanów zawodowych spraw, że obecni na spotkaniu szczerzej i bezpośrednio mówili o zawodowych kłopotach.

Heinz Mueller, górnik z Zagłębia Ruhry opowiadał o warunkach pracy i położeniu młodzieży górniczej w Niemczech zachodnich.

„Nie otrzymujemy ubrań roboczych, nie dba się u nas o warunki bytowe, o łaźnie i mieszkanie, potrzeby ludzkie spychane są przez niemieckich baronów węglowych na dalszy plan. Kopalnie eksploatowane są w imię doraźnych zysków. Stopień mechanizacji jest stosunkowo niewielki, a ciężar pracy spada głównie na mięśnie robotników”.

Górnicy krajów Europy zachodniej postawili górnikom krajów demokracji ludowej następujące pytania:

— Czy młody górnik polski otrzymuje pełną płacę? W Niemczech, Anglii, Belgii i Włoszech pełną płacę otrzymuje się dopiero po wielu latach pracy. Młodej otrzymuje dużo niższe stawki.

Jak bajki o żelaznym wilku słuchali górnicy z Europy zachodniej opowiadania rumuńskiej dziewczyny Gischemur z kopalni „Czerwony Sztandar”. Odpowiadała ona na pytania dotyczące możliwości awan-

IV Festiwal Młodzieży w Bukareszcie

Spotkania

Telefonem od specjalnego wysłannika

su młodzieży robotniczej. Górnicy belgijscy i francuscy interesowali się tym szczególnie. Wpajano w nich przekonanie, że w krajach demokracji ludowej awans możliwy jest jedynie dla młodzieży wywodzącej się z rodzin funkcjonariuszy aparatu partyjnego.

Młoda Rumunka opowiadała o swoich losach. Przyszła do kopalni, pracowała w warsztacie, normalną drogą (normalną dla nas) trafiła do szkoły zawodowej i zdobyła tytuł podsztygara i jest dziś na odpowiedzialnym stanowisku w kopalni.

— Zdecydowała o tym — mówi młoda Rumunka — moja osobista praca i opieka, jaką państwo otacza młodzież. Nie jestem bynajmniej córką funkcjonariusza aparatu partyjnego.

Niejednokrotnie na spotkaniach z młodzieżą innych narodów słyszełmy takie pytanie: „Ilu jest w Polsce bezrobotnych?” Najczęściej odpowiadała na to pytanie był wybuch śmiechu naszych dziewcząt i chłopców. Fakt, który dla nas jest czymś oczywistym przenika z trudem do świadomości młodzieży krajów kapitalistycznych. Kapitalizm wychował ich w przekonaniu, że bezrobocie, ta straszliwa choroba społeczna, jest zjawiskiem normalnym, nieuniknionym — i że nie sposób jej uleczyć.

Posiew przyjaźni rzucany szerzej między ludźmi dobrej woli już zaczyna wydawać owoce. Spotkali się z delegacją młodzieży hinduskiej. Aren Basu, sekretarz hinduskiej organizacji studentów mówił:

„Przybyliśmy tutaj reprezentując różne organizacje polityczne, istniejące między nami różnice w poglądach. Festiwal przekonał nas jednak, że osiągnięcie pokoju na świecie jest nie tylko konieczne, ale i możliwe. Po licznych dyskusjach, po wymianie poglądów w tonie naszej delegacji postanowiliśmy stworzyć w Indiach ogólnohinduską organizację młodzieży. Celem tej organizacji będzie krzewienie idei pokoju i przyjaźni między narodami”.

Siedząc delegacji polskiej odwiedziła młodzież Iranu, Iraku i Egiptu. Dr Farri, inteligentny, bystry szef delegacji irańskiej mówił nam: — Znajdujemy się pod obuchem amerykańskiej presji. Walka z imperializmem jest dla naszego narodu walką o prawo do życia. Nasz naród coraz lepiej prawdę tę pojmuje. Festiwal jest dla nas tym bardziej wartościowy, że dał nam okazję poznania doświadczeń tych wszystkich ludzi, którzy na całym świecie, niezależnie od przekonań politycznych, przeciwstawiają się brutalnej polityce kolonialnej. Wrócimy do domów wzbogaceni i pokrzepieni na duchu.

Słuchamy opowiadań ludzi przybyłych tu z dalekich stron. Mówią nam oni o walce narodów o niepodległość i pokój.

Po południu na konferencji prasowej, którą prowadził sekretarz SFMD Anglik Nixon, dokonano podsumowania dotychczasowej wielkiej międzynarodowej rewii artystów całego świata.

Z kraju

BULGARSCY ZWIĄZKOWCY NA WZASACH W POLSCE

W ramach międzynarodowej wymiany zwyczajowej, przybyła ostatnio do Polski na dwutygodniowe wczasy 26-osobowa grupa bulgarskich związkowców — zasłużonych przedowników pracy i racjonalizatorów. Bulgarscy wczasowicze zwiedzą nasz kraj oraz przebywać będą na wypoczynku w Zakopanem.

POMYSŁY RACJONALIZATORSKIE METALOWCÓW DROBNOGO PRZEMYSŁU DADZĄ POWAŻNE OSZCZĘDNOŚCI

Ogłoszony przez Min. Przemysłu Drobno- i Rzemiosła Ogólnokrajowy Konkurs Racjonalizatorski dla pracowników zakładów uspołeczni onych drobno- i przemysłowego i elektrotechnicznego daje poważne wyniki. Do Komisji Wymagalności przy Zarządzie Przemysłu Wyrobów Metalowych w Poznaniu wpłynęło już ponad 40 wniosków racjonalizatorskich, z których większość została rozpatrzona i zakwalifikowana.

i ze świata

WIEC OBRONCÓW POKOJU W NOWYM JORKU

W czwartek odbył się w Nowym Jorku wiec obrońców pokoju, poświęcony podpisaniu rozejmu w Korei.

Uczestnicy wczu uchwalili rezolucję wywołującą prezydenta USA „Zgromadzenie Ogólne ONZ do podjęcia kroków dla zapewnienia w drodze rokowań długotrwałego pokoju w Korei i na całym świecie”.

WIELKI POŻAR W DETROIT

Dnia 12 bm. w Detroit — ośrodku amerykańskiego przemysłu samochodowego — wybuchł pożar, który wyrządził straty w wysokości 35 milionów dolarów. Pożar wybuchł w wielkich zakładach, produkujących skrzynki biegów. Zakłady spłonęły doszczętnie. Dwóch robotników zginęło, a czterech zostało rannych.

STRAJKI WE WŁOSZECH

Przeszło 60 tys. robotników włoskich, zatrudnionych w przemyśle konserwowym, proklamowało strajk, domagając się poprawy warunków bytu. Strajk wybuchł w fabrykach konserw w różnych miejscowościach prowincji Lac i Kampanii. Dzięki jednoci strajkującym, w wielu fabrykach postulat robotników został uwzględniony. W pozostałych fabrykach strajk trwa.

Przedłużyć „życie” maszyn

Hasło przedłużenia okresu międzyremontowego maszyn było do niedawna najbardziej popularne wśród kolejarzy. Zdobyło ono sobie również powszechne prawo obywatelstwa wśród szoferów. I na tym, zdawałoby się, koniec.

W poszukiwaniu nowych rezerw produkcyjnych, majster Stopeczek z ZPB im. Okrzei wpadł na pomysł przedłużenia okresu międzyremontowego maszyn również w przemyśle włókienniczym.

— Jeżeli — rozumował majster ZYGMUNT STOPCZYK — robotnicy i majstrowie zwiększą troskę o maszyny, będą codziennie uważać, by utrzymać je w należytym stanie, drobne defekty będą usuwać natychmiast „od ręki” — wówczas można remont średni, zamiast co 6 miesięcy, prze-

prowadzać co 12 miesięcy, bez szkody dla maszyn i z pożytkiem dla robotników, dla państwa.

W ślad za słusznym rozumowaniem poszedł czyn. Majster Stopeczek po porozumieniu się z brygadą zobowiązał się przedłużyć „życie” maszyn powierzonych jego pieczy i pieczy jego zespołu. Cenną inicjatywę Stopeczka podchwyciły w ZPB im. Okrzei zespoły majstrów: JANA KOSZARKA, ZENONA URBANIAKA, ALFONSA PAŁACARZA, TADEUSZA ŁAZNEGO, MICHAŁA KACZMARKA i wielu innych.

A czy załogi innych fabryk bawelnianych (i nie tylko bawelnianych!) nie mogą osiągnąć tego samego?

(wit.)

Płynie zboże dla miast

(Dokończenie ze str. 1)

mają jeszcze zaległości z poprzednich miesięcy.

Klasa robotnicza nie szczędząc trudu wznosi nowe fabryki i zakłady przemysłowe przekraczające plany produkcyjne, aby dostarczyć wsi więcej i lepszej jakości towarów przemysłowych, aby podnieść poziom życia chłopów wyzwolonego z jarzma kapitalistów i obszarników, broni go przed wyzyskiem kulaćskim. Klasa robotnicza realizuje sojusze robotniczo - chłopskie zapewniając tysiącom dzieci chłopskich możliwość zdobywania zawodu w nowych pięknych szkołach i na wyższych uczelniach.

Rząd Polski Ludowej otacza opieką chłopów pracujących zapewniając im pomoc przy podnoszeniu dochodowości gospodarstw chłopskich, dostarczając nawozów sztucznych, coraz większej ilości maszyn rolniczych. Zapewnia pomoc agrotechniczną, pomaga w zwalczaniu chwastów i szkodników niszczących plony pracy rolnika. Za dostarczone zwierzęta rzeźne chłopcy otrzy-

mują możliwość nabycia znacznych ilości węgla i wielu innych atrakcyjnych towarów przemysłowych.

Jeszcze jednym dowodem tej nieustannej opieki i troski państwa ludowego jest ostatni dekret w sprawie ulg w podatkach dla tych rolników, którzy wskutek różnych przyczyn i wypadków losowych w latach ubiegłych wpadli w zadłużenie wobec państwa.

W zamian za towary przemysłowe płynące coraz szerszym strumieniem na wieś, w zamian za stałą troskę państwa ludowego o sprawy wsi, chłopcy polscy wnoszą swój wkład w dzieło wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, realizując termi nowo swoje zobowiązania wobec państwa i całego narodu. Pełne i terminowe wywiązanie się przez każdego chłopca z obowiązków wobec państwa świadczy najlepiej o jego patriotyzmie i miłości do ludowej ojczyzny, która daje mu tak wiele i którą on, swą pracą pomagając budować coraz silniejszą i bogatszą.

(SL)

Nixon mówił o przygotowaniach do festiwalu, który konkursami artystycznymi objął całą kulę ziemską. Według oceny jury większość zespołów zasługuje na bardzo dobrą ocenę. Przy ocenie brano pod uwagę warunki, w których występująca młodzież może pracować. W wielkim, wspaniałym przeglądzie artystycznego dorobku całej ludzkości widziała młodzież zebrana w Bukareszcie 73 zespoły różnych narodów i 337 solistów.

Na wszystkich estradach bukareszteńskich, we wszystkich teatrach odbywały się pokazy baletu. Była to barwna, przepiękna ilustracja kulturalnego dorobku choreograficznego narodów całego świata. 12 krajów wystawiło ogromne zespoły baletowe, 52 tancerzy o najwyższych umiejętnościach pokazywało swój wysoki kunszt.

Jednocześnie festiwal rozciągał piękno muzyki. 7 krajów przysłało wielkie orkiestry symfoniczne. Według oceny jury orkiestry te osiągnęły najwyższy stopień oceny.

Barwę i piękno ludowych tańców ukazywały nam zespoły 18 krajów. M. in. japońskie tańce ludowe reprodukowały tutaj 22 solistów.

Popisy śpiewacze objęły 129 najwybitniejszych śpiewaków 19 krajów. Jak wysoki był poziom tych występów niech świadczy fakt, że do finału konkursu zakwalifikowano 106 śpiewaków.

Wieczorem Bukareszt i cała zebrana młodzież przeżywa wielką manifestację zorganizowaną w Parku Stalina na cześć młodzieży niektórych krajów kolonialnych. Dziesiątki tysięcy ludzi w przepychu światła, wśród rozentuzjowanej młodzieży manifestowały solidarność wszystkich narodów z narodami ucieranymi, kolonialnymi i półkolonialnymi Ameryki Południowej, Azji i Afryki.

Młodzież tych krajów, która niezwykle licznie przybyła na festiwal bukareszteński, wyniesie stąd dobry, serdeczny posiew przyjaźni.

TADEUSZ JACKOWSKI

O WYBIELACZACH

czyli

tłumicielach krytyki

Tekst: A. BATOROWICZ
Rysunki: J. URBANOWICZ

podzielić na kilka typów. M. in. na:

Wybielaczy Pospolitych Elokwentnych,

Wybielaczy Strusiogłowców Nagminnych,

Wybielaczy Tupeciarzy Zadowolonych,

Wybielaczy Zamydlaczy Oczu.

Oczywiście wybielaczy jest o wiele więcej gatunków. (Prosimy czytelników o przesłanie wiadomości o każdym z nich). Dziś zapoznamy się z początkiem, z powyższymi wymienionymi. Zrobimy to w ten sposób, że będziemy opisywać zasadnicze cechy po jakich można dany rodzaj poznać, a zadaniem czytelników będzie ich właściwie zaszeregowanie.

Opis pierwszy

W kwietniu br. zamieściliśmy artykuł pt. „S.O.S. cegielni Wąwał”. Piliśmy, że wspomniana cegielnia nie wykonuje planu z powodu zaniedbań technicznych, że robotnicy nie otrzymują w niej ubrań ochronnych, że brak światła uniemożliwia wydajną pracę drugiej zmian...

Wyjaśnienie otrzymaliśmy od jednego z wybielaczy — Opoczyńskich Zakł. Terenowego Przem. Mat. Budowlanych. Dwie strony maszynopisu, bez odstępu. Cóż pisać na tych dwóch stronach wybielacz OZTPMB, odpowiedział za niedociągnięcia cegielni Wąwał.

A więc najpierw wylicza jak to w „gestie kompetencji” zakładów weszła w 1951 roku wawałowska cegielnia. Później donosi w ilu procentach „zużyte” zostały „składniki tytułu” inwestycyjnego (np. kredyty na założenie światła wykorzystano zaledwie w 38,5 proc.). Następnie odpowiedź mówi, że:

„Składnik ten (światło — przyp. red.) przeszedł w poślizgu rzeczowy na rok 1952 i został wykonany dnia 30 kwietnia 1952 r. i oddany do użytku.

Ponieważ kredyt poślizgu rzeczowego nie został w 100 proc. wykonany, dyrekcja OZTPMB w Opocznie, kilkakrotnie podawała konieczność włączenia linii wysokiego napięcia do poślizgu rzeczowego...” itd. itd.

Wszystko razem — półtoręj strony — masło maślane a raczej „poślizgowy poślizg rzeczowy”. Dla lepszego zagmatwania — numery kilku-nastu pism, kilkanaście dat. Ale ani słowa co Opoczyńskie Zakłady mają zamiar uczynić po ogłoszeniu alarmującego artykułu by robotnicy cegielni Wąwał zamiast

„poślizgu rzeczowego” otrzymali wreszcie światło. Wyjaśnienie zostało pogrzebane w morzu fachowych słówek i numerów okólników.

„Na pewno domyślicie się, jaki to wybielacz redagował powyższą odpowiedź... No, oczywiście — Wybielacz Pospolity Elokwentny. Jeden z tych, którzy zamiast odpowiedzieć rzeczowo i konkretnie na krytykę — wymigują



Bywają i tacy... Stosują strusią politykę.

się od niej... elokwentnym bredzeniem.

Walka z Wybielaczami Pospolitymi Elokwentnymi jest ciężka, ale można ją wygrać jeżeli w każdym wypadku będziemy obnażać ten typ wybielaczy, zdejmając z niego maskę „tysiąca gładkich słów”.

tykułe nie było wcale mowy o zasadzie zbiorowego żywienia, a po prostu o braku uczciwości...

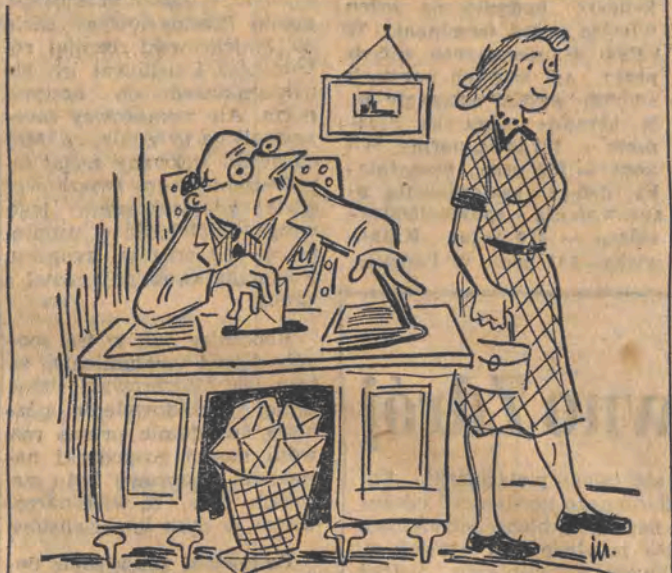
Prawda, że i w tym wypadku łatwo zgadnąć? Wybielacz Tupeciarz Zadowolony. Macie rację. Jaka jest jednak rada na tych wybielaczy?

Bardzo prosta. Trzeba przede wszystkim rozbić „zatwardziałość” wybielacza. Uczyniliśmy to np. w wypadku KZG. Okazało się, że wbrew wykrętnym, „tupeciarskim” twierdzeniom — winni złośliwstwa pracownicy KZG będą wkrótce postawieni przed sądem. Dochodzenie władz potwierdziło wnioski naszego artykułu, iż w bufecie na Dworcu Kaliskim stosowane jest oszustwo na masową skalę.

Po rozbiciu „zatwardziałości” należy, naszym wzorem, zażądać od władz nadrzędnych Wybielacza Tupeciarza Zadowolonego — przykładowego jego ukarania. Przede wszystkim przesunąć go z zajmowanego stanowiska na takie, które by mu uniemożliwiało okłamywanie pras, występującej w obronie ludzi pracy, przeciw nierobom i szkodnikom...

Opis trzeci

Po artykule „jaki kierownik — taki rebasecz”, w którym ujawnialiśmy niedbalost



— Ależ naturalnie, może pani być pewna, że jej słuszna skarga zostanie przekazana natychmiast odpowiednim instancjom do załatwienia.

wiek”, za którymi próbują ukryć swe winy.

Opis drugi

Dnia 12 czerwca donosiliśmy o machinacjach w bufecie KZG I klasy na dworcu Łódź — Kaliska. Kalkulacja śledzi była w nim prowadzona w ten sposób, że zamiast 5,5 śledzia (przeciętnie) na kg., liczono tylko 3. Dzięki temu z oszukaństwa na każdym kilogramie śledzi szef kuchni i kierownik tego bufetu „zarabiali” 38 zł. Porcje kotletów, kiełbasy i salcesonu sprzedawano w tym bufecie z niedowagą, na niekorzyść klientów...

Wystąpiliśmy w obronie tysięcy konsumentów krzywdzonych przez złośliwe kierownictwo bufetu.

Nie będziemy cytowali fragmentów odpowiedzi KZG. Wyjaśnienie kolejnego wybielacza zaprzecza zdecydowanie wszelkim tezom artykułu. Mało tego. Wybielacz z KZG jest zdania, że podważyliśmy dobre imię „Zbiorowego Żywienia” (choć w ar-

Sprawdziliśmy po paru tygodniach. Okazało się, że kierownik nie otrzymał upomnienia, ani nie został przeniesiony, że czytelnikowi (którego informacje wykorzystaliśmy we wspomnianym artykule) wbrew wyraźnym wytycznym, nie przekazano odpowiedzi...

Tym razem chyba wszyscy krzykną:

— Znamy! Znamy! — To Wybielacz Zamydlacz Oczu. Próbowaliśmy okłamać redakcję.

Tak, opis trzeci dotyczył tego właśnie wroga krytyki. Nie jest on niestety odosobniony. Takich wybielaczy polecamy specjalnej uwadze. Potrafią oni przynieść wiele szkody. Szeroko mówią o wy-



Wybielacz Wszechstronny Uodporniony

ciągniętych wnioskach, • LZG — Wschód. Na ar-przedsięwziętych krokach — a w rzeczywistości... nie nie czynią w kierunku naprawy błędów.

Trzeba Wybielaczy Zamydlaczy Oczu tępić równie za jadle jak innych.

Opis czwarty

P rzerwiemy zgadywanie. Wyjaśnimy od razu o kim w tym opisie będzie mowa. O Wybielacu Strusiogłowcu Nagminnym. Takim, który skreca się z żalości gdy ma odpowiedzieć na krytykę, od wleka uczynienie tego do ostatecznej chwili. Klasycznym przykładem tego typu wybielaczy jest np. Referat Skarg i Zażaleń WRN. Dowód?

„Od początku br. czekamy (mimo ponagleń) na odpowiedź w sprawie GRN w Ksawerowie.

„Od lutego nie możemy się doprosić wyjaśnienia w sprawie dentystki w Łęczycy.

„Odpowiedzi na skargę czy telnika w sprawie drogi wymagającej naprawy w gm. Piątek pow. łęczyckiego oczekujemy od maja br...”

Te przykłady wystarczą. Zdajemy sobie sprawę, że strusia polityka chowania głowy w piasek jest złym reagowaniem na krytykę. Dlatego nie zaprzestaniemy także i tych wybielaczy wystawiać pod pretekstem opinii publicznej...

Jak mówiliśmy na początku — wiele jest gatunków wybielaczy. Z przykrością o nich piszemy. Dlatego, że nie powinno być właściwie ani jednego wypadku uchybienia zaleceniom Rady Państwa, mówiącym o właściwym reagowaniu na krytykę prasową. Każdy z wybielaczy powinien zrozumieć, że swym postępowaniem działa na szkodę ludzi pracy.

„O ileż przyjemniej niż o wybielaczach jest napisać np. o nowopowstałej dyrekcji



Za lat...dziesiąt — Popatrz wnuczek — o tej lokomobili pisałem po raz pierwszy gdy byłem początkującym korespondentem, proponując zabranie jej na złom...

urację z obsługą itp. Dyrekcja powyższa wyciągnęła konsekwencje służbowe w stosunku do wszystkich winnych niedociągnięć a na zakończenie stwierdza:

„Prosimy o dalszą pomoc w wykrywaniu błędów i nie dociągnięć, które będziemy natychmiast usuwali”.

Taki powinien być stosunek do krytyki prasowej wszystkich instytucji. Mamy nadzieję, że wkrótce znikną wszystkie typy „wybielaczy zatwardziałych” czy innych, że naprawią oni swe błędy i staną się przykładem ustosunkowania się do krytyki.

A jeśli nie — walkę z nimi będziemy nadal toczyli. Choćby nawet rekrutowali się z Wybielaczy Niepospolitych Skrytych.



— Dlaczego Roman przestał nam się ostatnio kłaniać? — Obraził się, gdy zamieściliśmy artykuł krytyczny o przedsiębiorstwie, którym kieruje.



stosunek do krytyki? Do pracowników, którzy w fałszywie pojęty sposób dbają o honor swej instytucji? Do tych, którzy „u kogoś widzą żdźbło w oku a u siebie nie dostrzegają belki”?... Wydaje się, że w odniesieniu do tego rodzaju ludzi nienajlepiej pasuje zadufkowy termin.

Proponujemy, dla określenia wszystkich sprytnie wymigujących się od krytyki zbiorową nazwę — wybielaczy. Pod to określenie wciągniemy tych kierowników instytucji, pracowników urzędów i zakładów pracy, oraz innych, którzy z każdej najwyraźniej czarnej — próbują zrobić rzecz białą. Znamy takich. To ci, którzy biją się żarliwie w pierś i tłumaczą, że nie są odpowiedzialni za niedociągnięcia na powierzonym im odcinku. To ci, którzy próbują, w wypadkach krytyki, ukryć się za parawanem instrukcji („nie najlepszych”), zarządzeń („wy magających korekty”). To ci również, którzy fałszywie pojmują opiekę nad podwładnymi, zastanawiając (w trosce zresztą i o swoją opinię) ich ciemne machinacje...

Stop. Spróbujmy posegregować „wybielaczy” na gatunki. Można ich z grubsza



Krytyka pomaga zwalczać... szkodników.

Życie przynosi zwycięstwo nowych norm w budownictwie

Rośnie wydajność pracy i zarobki

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Związku Pracowników Budowlanych w Łodzi, na którym przewodniczący ob. Feliks Raduszyński omówił wyniki wprowadzania nowych norm i nowego zaszeregowania w budownictwie.

Robotnicy prawie wszystkich przedsiębiorstw budowlanych Łodzi i województwa już z dniem 15 czerwca br. rozpoczęli pracę na podstawie nowych norm. Komisje weryfikacyjne rozpoczęły swą działalność z małymi wyjątkami zgodnie z zaplanowanymi terminami.

W Łodzi zweryfikowano 10 tys. robotników, w województwie 5,500. Weryfikacji dokonano po dokładnej analizie umiejętności poszczególnych robotników. Zdarzyły się jednak niedociągnięcia. Oto np. w Przedsiębiorstwie Wierceń Badawczych 90 proc. pracowników przesunięto mechanicznie

nie o jedną grupę niżej, a w Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym w Piotrkowie po kumotersku rozdzielono wyższe grupy. Dopiero egzaminy kontrolne wykazały, że w pierwszym wypadku cały szereg robotników zasługiwało na wyższe grupy uposażeniowe, w drugim zaś zaledwie 50 proc. osób posiadało odpowiednie umiejętności do wysokiego zaszeregowania.

Robotnicy, którzy czuli się pokrzywdzeni zgłaszali podania o przeegzaminowanie ich. Do komisji egzaminacyjnej w Łodzi odwołało się 387 osób, w województwie 143 osoby.

Olbrzymia większość robotników budowlanych przyjęła wprowadzenie nowych norm z uznaniem. Przy pewnych wątpliwościach czy niejasnościach zgłaszano się do punktów informacyjnych, istniejących na każdej budowie, a te wyjaśniały i tłumaczyły oraz interweniowały, kiedy zachodziła tego potrzeba. Poważną pracę uświadamiającą wśród załóg wykonywały w tym czasie komórki związkowe, meżowie zaufania, rady zakładowe, a także kierownictwa budów.

Nowe normy zmobilizowały załogi do zwiększenia wydajności pracy. Robotnicy z ŁPZB na budowach 302 i 326 zaraz w początku czerwca rozpoczęli współzawodnicztwo pracy według nowych norm. Na budowie 347 w Głownie dwie brygady murarskie Szczecińska i Krakowińska stanęły do współzawodnicztwa. Załoga w ZBM Zarząd Budowlany nr 1 na budowie 17 w związku z przejściem na nowe normy postanowiła wykończyć budynek na jeden miesiąc przed terminem. W ŁPZB w pierwszym dniu pracy na nowych normach świetne wyniki osiągnęli m. in. brygada murarska Trafińska — 197 proc. normy, Wilkosa — 154 proc., Szczecińska, dzięki zastosowaniu usprawnienia racjonalizatorskiego — 410 proc. Krakowińska — 181 proc. W Łódzkiej

Przemysłowym Zjednoczeniu Instalacyjnym brygada kopaczy Florczaka wyciągnęła 286 proc. normy, a brygada monterska Taraczynskiego — 297 proc.

Wraz z podniesieniem wydajności pracy wzrosły zarobki robotników. O ile np. w Łódzkiej PZB przeciętne zarobki murarzy w czerwcu wynosiły 1186 zł, to w lipcu 1300 zł. Przeciętne zarobki cieśli w lipcu powiększyły się o 180 zł, zbrojarzy o 100 zł, betoniarzy o 250 zł. Średni zarobek cieśli w ZBM w czerwcu wyniósł 775 zł, w lipcu — 1193 zł. Również w powiatowych przedsiębiorstwach budowlanych zarobki robotników wzrosły znacznie. Szczególnie dało się to zauważyć w przedsiębiorstwach brzezińskim i piotrkowskim, gdzie niemal cała załoga zarobiła o 50 proc. więcej. Oczywiście dla pewnych grup pracowników, których zarobki kształtowały się w sposób niewspółmierny w stosunku do posiadanych kwalifikacji i wykonywanej pracy, zastosowano słuszną i sprawiedliwą korektę zaszeregowania.

Na podniesienie wydajności pracy wpłynęły również zobowiązania produkcyjne z okazji rocznicy PKWN i przejścia na nowe normy, które podjęło blisko 13 tys. osób. Ponadto także i to, że prawie wszyscy robotnicy przeszli na pracę zespołową.

Przy wprowadzeniu nowych norm nie obyło się również bez sporadycznych wrogich wystąpień, które zostały z miejsca przez samych robotników zlikwidowane. Tak np. było w Łódzkiej Zjednoczeniu Przemysłowym, gdzie ob. Majchrowski rozpiął robotników i uśmiał ich nieustosunkowane do nowych norm. Ale związkowcy zareagowali na to z miejsca. Majchrowski wezwany został na posiedzenie grupy związkowej gdzie zdemaskowano jego wrogą działalność i usunięto go z szeregu związku. Następnie zwolniony został z pracy.

Robotnicy dali w ten sposób dowód zrozumienia, że tacy jak Majchrowski sięgając za rękę niezapobiegają opóźnieniu świadomości proces rozwoju naszej gospodarki narodowej i poprawy bytu szeregowych mas, są więc narzędziem w ręku imperialistów.

Budowlani zdają sobie dobrze sprawę z tego, że wyniki ich pracy i wysokość zarobków zależą tylko od nich samych, od zdobywania coraz to lepszych kwalifikacji, od lepszego sumienniejszego wypełniania obowiązków. Oto w przedsiębiorstwach remontowo-budowlanych w Łodzi 85 proc. robotników, którzy zostali zaszeregowani do niższych grup uposażeniowych poprosiło swe dyrektora o zorganizowanie szkolenia, aby douczyć się lepiej zawodu. Obecnie bowiem tylko robotnik wyszkolony ma szansę lepszego zarobku.

Po dyskusji nad referatem plenium wytyczyło zadania dla organizacji związkowych na najbliższą przyszłość. Do najważniejszych należą wzmożenie pracy uświadamiającej, rozwijanie współzawodnicztwa wprowadzenie nowych metod pracy, szczególnie wg wzorów radzieckich i wzmożenie opieki społecznej i kulturalnej nad załogą, a szczególnie kobietami i młodocianymi.

(Kas.)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

W. Karkowski

Sylwetki artystów łódzkich

O Instytucie Kultury Mieszkaniowej — mówi Władysław Bojkow

Większą część życia każdego człowieka spędza we wnętrzu mieszkania, część w miejscu pracy, część również chociaż mniejszą w teatrze, w kinie, w kawiarni itp. Urządzenie tych wnętrz nie może być przypadkowe. Zajmuje się tym dział plastyki zwany architekturą wnętrz.



Architektura wnętrz to zakres sztuki zajmujący się zagadnieniami przestrzennymi i w stosunku do innych dziedzin plastyki występujący w roli niejako reżysera. Tak jak reżyser w teatrze ustawiający przedstawienie ma do swojej dyspozycji aktorów, tekst sztuki, personel techniczny, czasem orkiestrę — by poprzez umiejętne dobrane, zastosowanie i interpretację wszystkich elementów stworzyć dzieło, jakim jest widowisko sceniczne, tak plastyk specjalizujący się w architekturze wnętrz ma do swojej dyspozycji rzeźbiarzy, malarzy, grafików, stolarzy, tkaczy, których tworzywo odpowiednio ustawione i zmontowane daje całość, jaką będzie estetycznie skomponowane wnętrze.

Wydało się nam, że Łódź pod względem architektury wnętrz pozostaje daleko w tyle w stosunku do innych dużych miast w Polsce. Wystarczy przejść się Piotrkowską, która przecież jest reprezentacyjną ulicą Łodzi, aby ze smutkiem potwierdzić naszą opinię. Wystarczy obejrzeć wystawy, szklarnie, dekoracje wnętrz niektórych cukierni, czy punktów zbiorowego żywienia, by dojść do wniosku, że zagadnienie kultury plastycznej w naszym mieście jest jeszcze nie docenione i nie zawsze właściwie pojęte.

Omawialiśmy tę sprawę z sekretarzem Zarządu Okręgowego Związku Polskich Artystów Plastyków, profesorem Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych na Wydziale Architektury Wnętrz, Władysławem Bojkowem.

Artysta studia ukończył w Krakowie w r. 1937.

Po wyzwoleniu Bojkow osiedla się na stałe w Łodzi. Zajmuje się przeważnie architekturą wystawienniczą. Projektuje cały szereg wy-

staw krajowych i zagranicznych, m. in. stoiska polskie na targach zagranicznych w spot z artystą Kucharskim, ostatnio zaś pawilon kultury na Polskiej Wystawie Społeczno-Gospodarczej w Chinach, wspólnie z artystą Sowiakiem.

W Łodzi wg projektu artysty urządzone jest wnętrze CEZASU oraz pamiętna wystawa Planu 6-letniego w Al. Kościuszki.

W tej chwili artysta pracuje nad urządzeniem wzorowego Gabinetu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w zakładach Marchlewskiego, świetlicy na Dworcu Kaliskim, oraz pierwszej w Polsce reprezentacyjnej kwiatowni Miejskich Zakładów Ogrodniczych.

Zapytany o ogólną sytuację architektury wnętrz na terenie naszego miasta — artysta odpowiada:

„Do tej pory niewiele się o nią dbało.

A Łódź ma pod tym względem olbrzymie obciążenie przedwojenne, kapitalistom i fabrykantom nie chodziło o pełnię o estetykę dnia codziennego robotnika. Nie ma w Łodzi prawie zupełnie wnętrza widzianych z ulicy, które codziennie rzucałyby się przed oczy, a te, które się widzi często uwarają pod stawowym zasadom estetyki. O mieszkaniach prywatnych lepiej nie mówić.

„Miejmy jednak nadzieję — ożywia się nasz rozmowa — że sprawy ruszą wreszcie naprzód. Mianowicie powstaje w Łodzi placówka propagandowo-handlowa, której zakres działania ma objąć całokształt elementów wnętrza określonych pojęciem przemysłu artystycznego, uzupełnionych działami kameralnego malarstwa, grafiki i rzeźby, oraz galerię artystyczną produkcji plastycznej.

Placówka ta — przez udział artystów i nadzór artystyczny Związku — będzie kierunkiem oddziaływania kultury, wypelni również (przynajmniej w części) lukę istniejącą w łódzkiej sieci propagandy kultury plastycznej bezpośrednio związanej z przemysłem.

Mogłaby się ona w niedalekiej przyszłości przeobrazić w swego rodzaju Instytut Kultury Mieszkaniowej.

Jednym z ważnych bowiem zadań jest stworzenie nowego typu sprzętu mieszkaniowego dostosowanego do naszych potrzeb i możliwości naszej produkcji. Produkcji tego sprzętu podjęła się CPL „Stolart”, w której mam nadzór artystyczny. Ostatnio sprawę wnętrz zainteresował się ZOR.

W każdym razie możliwości rozwojowe tego działu plastyki są w Łodzi olbrzymie i miejmy nadzieję, że przy wykazaniu minimum dobrej woli ze strony społeczeństwa zostaną należycie rozwiązane.

W. Mr.

Dlaczego brak niektórych podręczników w sprzedaży

Mimo, że jeszcze trwa okres wakacji letnich, a większość młodzieży szkolnej znajduje się poza Łodzią — w księgarniach panuje ożywiony ruch, a przedmiotem zakupu są podręczniki szkolne. Nauczyciele doświadczeniem rodziców zaopatrzenia swe dzieci w komplety podręczników już teraz, przed rozpoczęciem roku szkolnego. W chwili obecnej daje się zauważyć chwilowy brak niektórych podręczników. Przyczyną tego jest fakt, że wiesz wykupuje książki przeznaczone dla miasta.

Wszystkie gminne spółdzielnie na terenie województwa zostały zaopatrzone w wystarczające ilości podręczników szkolnych. Niestety jednak wiele gminnych spółdzielni nie rozpakowało dotychczas książek w ogóle, lub też trzy-

ma je w schowaniu, a mieszkańcy wsi nie wiedzą nawet, że podręczniki szkolne mogą nabywać na miejscu. Tak np. w Proboszczewicach koło Zgierza podręczniki leżały pod ladą, a mieszkańcy Proboszczewicz żądali po nie specjalnie do Łodzi.

Niektóre GS-y urządziły się jeszcze inaczej. Książki dostarczyły miejscowym nauczycielom, z których wielu wyjechało na urlop do uzdrowisk, czy na kolonie letnie. A książki są niedostępne dla młodzieży aż do września.

I jeszcze jedno. Rodzice zaopatrujący swe pociechy w podręczniki, nie pamiętają o tym, że w szkołach nabyć można książki używane. Ilość ich może zaspokoić 40 proc. zapotrzebowania młodzieży.

(w.)

Wszyscy do walki ze szkodnikiem naszych pól!

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi narada pełnomocników gminnych i powiatowych do walki ze szkodnikami, oraz aparatów służby rolnej i komendantów straży pożarnej. Na naradzie tej podano wnioskowe analizy dotychczasowego przebiegu walki z tym groźnym szkodnikiem. Ocena wypadła bardzo surowo, gdyż niedociągnięć było wiele.

Przed wszystkim zdarzały się wypadki, że w wielu gromadach i gminach nie potrafiono zorganizować drużyn poszukiwawczych i drużyn technicznych. Bywało nawet tak, że mianowano ogólnie kierowników drużyn i nie doreczono im w ogóle nominacji, oraz wyposażenia. Miało to miejsce w gm. Gospodarz i Łudmierz pow. Łódź.

Często też przeprowadzano niewłaściwy wybór przedowników, oraz zorganizowano zbyt mało drużyn poszukiwawczych: jak w gr. Kompolna pow. Łowicz i w gm. Jezioro w gr. Wola Jedlińska pow. Radomsko, Rdutów pow. Kutno.

Oczywiście, że zbyt mała ilość drużyn odbiła się także na stylu ich pracy, gdyż nie mogły one przejrzeć dokładnie wszystkich ziemniaków.

Niewłaściwie przebiegało też szkolenie. W gm. Popieł pow. Brzeziny, oraz w niektórych gm. pow. piotrkowskiego i skierniewickiego nie przeszkolono wszystkich kierowników drużyn tech-

nicznych. Należycie przebiegało szkolenie jedynie w pow. łęczyńskim, na które pilnie uczęszczali aktywniejsi wiejscy.

Do poważnych niedociągnięć należy niedbałe magazynowanie środków chemicznych oraz aparatury ochronnej, jak to miało miejsce w PGR w Krobanówku i w Gnojnie pow. Kutno.

Nie we wszystkich jednak powiatach było tak źle. Pow. w łęczyńskim np. dobrze zorganizować drużyn poszukiwawczych. Pow. łowicki zmobilizował szereg instytucji, które zobowiązały się wysłać co niedzielę 470 pracowników na przegląd pól ziemniaczanych. Natomiast w pow. piotrkowskim, rawskim, brzezińskim i sieradzkim przeglądy pól ziemniaczanych nie są jeszcze prowadzone właściwie.

Duża zasługa przy tępieniu szkodnika wykazało nauczycielstwo oraz LPZ i Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Natomiast Liga Kobiet i niektóre OSP nie przejawiają należytej troski o walkę z tym szkodnikiem.

Aby niedociągnięcia te nie powtarzały się już i aby walka ze szkodnikiem nabierała większego rozpędu postanowiono do dnia 25 bm. przeszkolić po 4 aktywnych z każdej gromady, a do 20 bm. przeprowadzić kontrolę likwidowania ognisk, oraz włączyć wszelkie organizacje do walki, wzmagając jednocześnie propagandę przez radiowęzły.

Podróż w znane i nieznane (V)

Symfonia barw-Szczawnio Zdrój

150 na powiechni zajmuje przepiękny park w Szczawnie Zdroju. W godzinach rannych i popołudniowych spotykają się w nim na spacerach prawie wszyscy kuracjusze. Nieodłącznym atrybutem tych spacerów jest szklana rurka i szklanka. Spacer rozpoczyna się bowiem od pijalni wód, która znajduje się u wejścia do parku. Piją młodzi i starsi, ponieważ woda ze źródła „Dąbrówka” działa oczyszczająco i pobudzająco na nerki, a ze źródła „Mieszkow” na drogi oddechowe.

— U nas nawet mężczyźni „rodzą” — mówi żartobliwie pielęgniarzka. O prawdziwym podłożu żartu można się przekonać oglądając wystawę kamieni nerkowych „urodzonych” — tak to się fachowo określa — przez pacjentów, przebywających na kuracji w Szczawnie.

Leczenie w uzdrowisku oparte jest na picciu wód, stosowaniu kąpieli mineralnych i borowinowych oraz na wlewananiu. Wskazania obejmują takie schorzenia jak: astma, stany zapalne płuc i opłucnej oraz pogrypowe, schorzenia dróg żółciowych, nieżyt żołądka, schorzenia nerek oraz choroby gośćcowe i kości.

Uzdrowiskiem opiekuje się m. in. Warszawska Klinika Urologiczna. Niejednokrotnie powracali tu do zdrowia tacy chorzy, u których zdawałoby się zabieg chirurgiczny był nieodzowny. Przysłani przez klinikę dla nabrania sił przed zabiegiem, dzięki leczniczemu działaniu wód ze źródła „Dąbrówka” „rodzili” kamienie i obywali się bez zabiegu.

Zakład przyrodolecznicy — w którym kuracjusze pobierają różnego rodzaju zabiegi (od kąpieli do komór wysokiego ciśnienia) jest jednym z najnowocześniejszych w Europie.

Jedna za drugą wchodzi do okrągłego wesołego postacie w białych kitlach i w białych kapturach. Z otwartych drzwi pokoju zabiegowego buchają białe kłęby oparów. Tu kuracjusze pobierają zbiorowe wlewanie, lecząc w ten sposób drogi oddechowe.

Siadamy wygodnie w fotelach. Szyby komór osadzone są w podwójnych stalowych ramach. Stalowe drzwi zatraskują się. W

okienku ukazuje się twarz pielęgniarzki. Za chwilę... szum włączanego powietrza i odczuwamy dość silny nacisk na błonę bębenkową. Ciśnienie wynosiło zaledwie 0,3 atmosfery. Kuracjusze poddawani są ciśnieniu jednej atmosfery. W ten sposób m. in. leczy się astmę.

— Komicznie wyglądaliście w tej komorze — lykając powietrze — mówi jeden z kolegów.

Łykanie powietrza w komorze — mimo, że wygląda nieco komicznie — jest konieczne. W ten sposób wyrównuje się ciśnienie wewnętrzne organizmu.

A po różnego rodzaju zabiegach poważnie chorzy udają się do łóżka, czując się lepiej na spacer do parku względnie na wycieczkę. Niezapomniane wrażenie u kuracjuszy pozostawia przepiękny park zdrojowy, stanowiący wspaniałą przebiegłą symfonię barw kwitnących azalii pontyńskich, rododendronów i magnolii, a latem mieniący się zielenią wszystkich odcieni.

Moc wrażeń dają również wycieczki do zamku w Książu — jednego z najpiękniejszych i największych na Dolnym Śląsku. Postawiony jest on częściowo na fundamentach starego piastowskiego zamku z XIII wieku. Nosi na sobie piętno stylu różnych epok.

Poniżej Książa znajduje się wąwóz „Piekieleńko” o skalistych stromych 60 m wysokich ścianach. Dnem wąwozu malowniczo płynie potok Pelcznica. Cały wąwóz stanowi rezerwat przyrody o powierzchni 85 ha.

Celem dalszej wycieczki może być Bolków — miasto z XII wieku z charakterystycznym rynkiem, otoczonym domami z podcieniami oraz Góra Słęża — dawna święta góra Słowian. Przy drodze na jej szczyt zachowały się wykute z kamienia prehistoryczne rzeźby ludzi i zwierząt.

Wszystkie te zabytki świadczą o polskości tych ziem, na zawsze odebranych zaborcom i oddanych — dzięki wyzwoleniu — w ręce polskiej państwowości — we władanie prawowitym właścicielom.

„Kanada, ludzie, Kanada... ...ale dla kogo?”

Jesteśmy w pełni sezonu owocowego. Na wózkach przenośnych, straganach i sklepach spożywczych duży wybór owoców i warzyw gruntowych.

Przed kilku tygodniami zwróciliśmy dwoma artykułami uwagę miarodajnych czynników na nieuczciwe machinacje niektórych sprzedawców ruchomych punktów spożywczych.

W czerwcu sporządzano słynną „mieszankę truskawkową” mieszającą gorsze gatunki z lepszymi, a sprzedającą za gatunek I. Stosunek to waru gorszego do lepszego był oczywiście w tej mieszance nie jak w przysłowiowym pasztecie „zajęczym”, gdzie proporcja jest następująca: jeden zajac i jeden wół.

Wzmianka kontrola PIH i Komisji społecznych wykryła szereg nadużyć. Ale „nauka nie poszła w las”. Skończyły się truskawki, zaczęły „mieszanki” wiśniowe, a ostatnio gruski, renklody, ogórki i pomidory.

Zasłała konieczność wzmocnienia kontroli celem wykrycia oszustw oraz nieuczciwych sprzedawców i bezwzględne eliminowanie ich z szeregu handlu spożywczego.

Korzystając z ciągłej zmiany i obniżek cen na owoce i warzywa, nieuczciwi sprzedawcy wózków zaczęli spełniać rolę Komisji cennikowej. Oni wyznaczali ceny na owoce i ogórki według swego widzimisie — naturalnie wyższe od ustalonych — w celu osobistych zarobków, żerując na kieszeniach ludzi pracy.

ślawę Góralczyka, który na Pl. Niepodległości głośno chwalił ogórki i donośnym głosem wołał „Kanada, Kanada!” Pobierał zamiast po 30 groszy za kilogram 50 groszy, a sterta ogórków, gdy ją przeważono, liczyła 2.317 kg. Łatwo obliczyć, że na tej porcji chciał „zarobić na czysto” 463 zł 40 gr.

Lecz nie koniec na tym. Okazało się bowiem, że Czesław Góralczyk jest... sprzedawcą wózka MHD nr 11, który ma stałe miejsce postoju przy ul. Piotrkowskiej 238. Góralczyk robiąc kokosy na ogórkach na Placu Niepodległości nie chciał przez cały dzień sprzedawać owoców i warzyw z wózka po ustalonych cenach za „skromną pensję” — to mu się nie opłacało.

Sprytnie się urządził. Rano przywoził z wózkiem towar i wynajmował zastępcę. Była nim doręczyni domu przy ul. Piotrkowskiej 238, której płacił za urzędowanie 20 — 30 zł dziennie. Ceny na towary wyznaczał sam Góralczyk. Gdy ogórki kosztowały 30 gr, kazał jej pobierać 70 gr za kg. Gruski po 6 zł wycenił na 7 zł za kg itp.

Trzy razy spisano mu protokół karny — nic się nie zmieniło. Dalej oszukiwał klientów i prowadził interes w dwu punktach. Ostatnio skierowano sprawę jego do Komisji Walki ze Spekulacją, a PIH wystąpił z wnioskiem do MHD o zdjęcie go ze stanowiska.

„LUDZIE I TAK KUPIĄ”, WIĘC MIESZAŁ

Sprzedawca wózka MHD nr 10 ze stałym miejscem postojem przy ul. Stalina 48 ob. Władysław Skumiał bał się podwyższać ceny na towary. Wołał mieszać gorsze gatunki z lepszymi, a sprzedawać je za towar najlepszy. Stwierdzono, że śliwki rzekomo I gatunku, które sprzedaje po 6 zł za kg, są właśnie mieszanką, w której I gatunku jest 10 — 15 proc., reszta same „wybierki”. Tak wymieszawszy dwa olbrzymie worki śliwek. Gdy przyłapano go na gorącym uczynku oszustwa, odpowiedział z miną niewiniątka: „Trochę tam i po mieszałem, ale co to szkodzi, ludzie i tak kupują”.

Nie można pod żadnym pozorem dłużej tolerować w handlu spożywczym oszustw i wydrwigroszy, którzy z premedytacją, dla własnych korzyści, podwyższają ceny, oszukują na wadze i jakości towaru — ludzi pracy, zapożyczających się w artykuły pierwszej potrzeby. Nie będzie dla nich pobłażania.

nia. Dekret Rady Państwa „o zabezpieczeniu interesów nabywców w obrocie handlowym i o wprowadzeniu do sprzedaży towarów ztej jakości”, będzie w stosunku do nich stosowany z całą bezwzględnością.

Z. Skibicki

Pogoda zagwarantowana

Kto czuje się młodo — ten jedzie na Zdrowie

Jak doniósł nam nasz specjalny wysłannik, pogoda na dzień dzisiejszy i jutrzejszy zapowiada się doskonale. W związku z tym nie należy przejmować się komunikatami meteorologicznymi, choćby wróżyły one zachmurzenie.

Przypominamy więc naszym czytelnikom raz jeszcze, że

dziś o godzinie 11 w Parku Ludowym rozpoczyna się program Wielkiego Festynu Lotniczego, rozpoczynającego szereg trwających cały najbliższy tydzień imprez poprzeczających Święto Lotnictwa Polskiego.

Dziś przed południem oglądać będziemy pokazy modeli latających na wlezi. Widowisko to zainteresuje niewątpliwie nie tylko młodzież, ale i doświadczone. Również interesujące dla wszystkich będą popołudniowe występy aktorów łódzkich: Wandy Bojarskiej, Zofii Jamry, Heleny Wilczyńskiej, Janusza Goleca, Janusza Ściwarskiego, Edmunda Waydy i wielu innych.

Zaś po występach wielka zabawa ludowa przy dźwiękach orkiestry.

Tyle dzisiaj. Jutro znów o godzinie 11 spotkamy się wszyscy w Parku Ludowym na Wielkim Festynie zorganizowanym z okazji zakończenia Festiwalu w Bukareszcie. Bogaty i atrakcyjny program, występy najpopularniejszych aktorów Połączonych Teatrów Muzycznych, koncert muzyki lekkiej wykonany przez orkiestrę Filharmonii Łódzkiej oraz wiele innych imprez — pozwól nam na miłe i wesołe spędzenie nie dzieli na świeżym powietrzu.

(w)

Jeśli chcesz być geodetą...

4-letnie Technikum Geodezyjne w Łodzi, ul. Zamenhofa 10 przyjmuje jeszcze zapisy kandydatów do klas I-ych. O przyjęcie może starać się młodzież po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Ukończenie Technikum daje dyplom technika-geodety oraz możliwość wstępu na wyższe uczelnie. Młodzież, która zdecyduje się wstąpić do Technikum musi zgłosić się dn. 25 bm. na egzamin wstępny, który odbędzie się tego dnia.

Notatnik łódzki

Technikum Przemysłu Skórzanego w Starogardzie Gdańskim przyjmuje jeszcze dziewczęta i chłopcy do I klasy w wieku lat 14 do 18, którzy mają ukończone 7 klas szkoły podstawowej. Nauka trwa 4 lata. Ukończenie szkoły daje prawo wstępu na wyższe uczelnie i daje tytuł technika-technologa obuwniczego.

Przy szkole jest dobrze urządzone internat. Podania składać należy do 31 sierpnia 53 r.

W Wojewódzkim Domu Kultury Związków Zawodowych w Łodzi, ul. Traugutta 18 czynna jest od dnia 8.VIII do 31.VIII br. codziennie (z wyjątkiem świąt i nieczynnych godzin) w godzinach od 13-17 wystawa pt. „Oświadczenia Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy w przemyśle lekkim na terenie Łodzi i województwa”.

Wystawę można zwiedzać zbiorowo i indywidualnie.

W związku z wydawaniem ludności dowodów osobistych wiele

osób zgłasza się do urzędów stanu cywilnego z prośbą o wydanie im wypisów z ksiąg stanu cywilnego. Odbierania wypisów obywateli odbiera punktualnie zamówione dokumenty. Są jednak opieszale osoby, które zlekąją z odbiorem dokumentów, przyczyniając się w ten sposób do powstawania zatorów w urzędach.

W związku z powyższym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w specjalnym dzienniku podaje do wiadomości, że wypisy z ksiąg stanu cywilnego, na które do dnia 31.7 br. złożone zostały wnioski w urzędach stanu cywilnego (Obwód Śródmiejski, Północny i Południowy) należy odebrać w wymienionych urzędach w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 sierpnia br.

Nieodebranie dokumentów w terminie narazi zainteresowanych na dodatkowe koszty związane z ponownym wydobywaniem wypisów.

KRASOMÓWCZY TALENT PANA DIEHLA

„Kanada, proszę państwa, Kanada, kupować, wybierać, taniocha, ogórki, jak ta lala” — wołał obywatel Diehl, sprzedawca MHD Północ, stojąc przed dużą halą ogórków — „60 groszy kilogram”! Gdy jednak sprawdzono rachunki nabywcy, okazało się, że rzeczywiście Diehl chce robić „kanadyjskie” interesy, ale dla siebie, bowiem na jednym kilogramie liczy o 35 gr. więcej niż powinien.

Ale ogórki tanie, zarobek stosunkowo niewielki, dlatego nie spróbować na śliwkach. Zakupił więc 215 kg śliwek gorszego gatunku i zamiast sprzedawać je po złotówce liczył 2,50 za kg. Tak doskonale zachwalał swój towar i tak piękny miał dar wymowy, że kupujący, myślarz i nabywca, okazali się, ustawili się po śliwki w długim ogonku... Gdy kontroler PIH „nakrył” go na tym nieczym procederze, miał on już tylko 15 kg śliwek, a kilkanaście osób stało jeszcze w kolejce. Diehl wprost szalał na rynku.

ROBIŁ KOKOSY NA OGÓRKACH...

Kilka dni temu inspektor PIH zwrócił uwagę na Cze-

SOBOTA
15
SIERPIEN
DZIS
Wnieb. NMP.
JUTRO
Joachima

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-80
Miejski Ostr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK

Apteki: nr 4 (Przejazd 19), nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 146), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojciecha 56), nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO- GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20: szpital im. M. Curie-Skłodowskiej 15; od godz. 20 do 8: szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34-36.

CO?gdzie?KIEDY?

TEATR

NOWY Wieckowskiego 13) g. 19 „Dziwczyną z dzbaniem”.
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Kandida”.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Krakowa usmiechu”.

LETNI (Piotrkowska 94) g. 19.30 operetka „Mikado”.
Pozostałe teatry nieczynne.

CYRK NR 3 — (Pl. Niepodległości) codziennie g. 19.30, w niedziele i święta g. 15.30 i 19.30.

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 30) „Taksówka Nr 3886” — dod. „Głos pokoju” g. 14.30 16.30 18.30 20.30 dozw. od lat 14, por. q. 11.

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kulturalnych. „Indie PKF 34-53 g. 17 18.30 20 dozw. od lat 7. Program dla najmłodszych: „Przygody ma-

łego Sarmiko”, „Lis budowniczy”, „Bajka o dzięciole” g. 11 12 15 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży, Zielona 2) „Mały partyzant” dod. „Igrzyska harcerskie” g. 14 16 18 20 dozw. od lat 7, por. q. 12.

MUZA (Pabianicka 173) „Pomysłowy sprzedawca” dod. „Świat młodych 14-52” g. 16 18 20 dozw. od lat 14, por. q. 11.

PIONIER (Franciszkańska 31) „Na granicy” dod. „Rozwój form zwierząt” g. 15 17 19 dozw. od lat 12, por. q. 11 „Teatr Marysi” — program skład.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dumna królewna” g. 16 18 20 dozw. od lat 7, por. q. 10 12.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74), nieczynne z powodu remontu.

MAJJA (dawny Robotnik, Kilińskiego 176) „Dolina śmierci” dod. „Mistrzostwa ZSRR w koszykówce” g. 16 18 20 dozw. od lat 14, por. q. 11.

REKORD (Rzgowska 2) „W pogoni za sławą” dod. „Maja 1952 w 5-52” g. 16 18 20 dozw. od lat 12, por. q. 11.

ROMA (Rzgowska nr 34) „Ditta” dod. „Młodzi inżynierowie” g. 16 18 20 dozw. od lat 18, por. q. 11 „Zakłeta naręczona”.

SOJUSZ (Nowe Żołnierze) „Skazana wioska” dod. „Towarzysze pancerni” g. 15 17 19 dozw. od lat 14, por. q. 11.

SWIT (Bałucki Rynek 5) „Pierwszy start” g. 16 18 20 dozw. od lat 7, por. q. 11.

STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Noc niepospodańek” dod. „Przebieg kulturowy 5-52” g. 16 18 20 dozw. od lat 18, por. q. 11.30.

WISLA (Przejazd nr 1) „Granica w ogniu” g. 16 18 20 dozw. od lat 14, por. q. 12.

WŁOKNIARZ (Próchnicka 18) „Zagubione melodie” g. 16 18 20 dozw. od lat 14, por. q. 10 12.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „As wywiadu” g. 16.30 18.30 20.30 dozw. od lat 12, por. q. 11.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Swinia i pastuch” dod. „Czy wście. że...” g. 16 18 20 dozw. od lat 7, por. q. 11.

Pracownicy poszukiwani

Dziesięciu dzelwiarzy wykwalifikowanych na maszyny oczkarkowe poszukują Zakłady Przemysłu Dzelwarskiego im. Emilii Plater w Łodzi, ul. Wólczańska nr 66. Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem przyjmuje Dział Personalny. 2186-K

Drukarzy maszynowych zatrudni natychmiast Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza” w Rudzie Pabianickiej ul. Deszczowa 26. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 2185-K

Robotników transportowych, gospodarczych i wykwalifikowanych elektromonterów zatrudni od zaraz Dyrekcja Zakładu Przem. Filcowego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny ul. Skrzywana 5-7. 2173

SILNIK ELEKTRYCZNY

TYP „DEMAG”

o udźwigu 250 — 500 kg, o napięciu 220 — 380 (120 — 220) zakupi natychmiast C.Z.P. Miecz. Skł. Zbytu i Zaop. Techn. w Łodzi ul. Gdańska 184. 2133

Zbliża się nowy rok szkolny

Czy Twoje dziecko posiada już
komplet podręczników

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAŁ dom ogród. Brzezińska 70 Sikawa.

SPRZEDAŁ domek mury wany — dwa pokoje, kuchnia, taras, piwnica, 10 minut od tramwaju ul. Brzezińska 8 za torem. (10436-G)

SPRZEDAŁ

MASZYNE „Singer” bebenkowa, stan bardzo dobry sprzedam. Dąbrowska 41-12.

SPRZEDAŁ wózek spacerowy czeski na tożkach kulkowych nowy. Rzgowska 32 m. 23.

SPRZEDAŁ motocykl

SHL 125. Tymlanka 11 k/Strykowa Toporowicz.

SPRZEDAŁ wózek inwalidzki Zgłoszenia Targowa 12 m. 20. (10474-G)

SPRZEDAŁ psa bernardyna. Julianów ul. Trenknera 37 przy Julianowskiej.

SPRZEDAŁ motocykl — DKW 250 NZ Zgierz, Chelmska 45 przystanek Chylny godz. 17-19.

CYMFOLĘ oraz surowiec do wyrobu galanterii jak: lameta, włosianki itd. sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „10311” (10311-G)

LOKALE

POSZUKUJE pomieszczenia w lokalu sklepowym (Piotrkowska — Narutowicza). Wiadomość Zachodnia 66 m. 80.

POSZUKUJE pomieszczenia na 8 godzin dziennie na jednoosobową pracownię biurową w centrum Piotrkowskiej — partner lub i piętro. Tel. 170-17 godz. 3-4 pp.

MŁODE małżeństwo poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego z niekrepującym wejściem. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „10385” (10385-G)

GOSPODIA do starszego małżeństwa poszukiwana Tel. 114-82. (10450-G)

POMOC do niemowlęcia potrzebna na stałe. Mielczarskiego 12-12, tel. 126-83. (10469-G)

POTRZEBNA ekspedientka do restauracji. Koperskiego 75. (10459-G)

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczne, kobiece. 15-19 Próchnicka 8 (10219-G)

Dr BIBERGAL specjalista skóra, weneryczne — powrócił. 4-6 Piotrkowska 134. (10207-G)

NAUKA

ZAPISY na Kurs Kapelusznictwa Damskiego przyjmuje sekretariat I.P.R. — Stalina 7 codziennie 9-18. (2177-K)

ZAPISY na Kursy Księgowości początkowej, rejestrowej, R.P.K. Administracyjno-Gospodarczej języków obcych, maszynopisanie, stenografię, kalkulatorów i inne przyjmuje sekretariat Ośrodka Politechnicznych Kursów Adm. Gosp. I.P.R. Andrzej Struga 4, tel. 217-19. (2181-K)

5-MIES. Kurs Kroju, Szycia i Modelowania I.P.R. 3-mies. Kurs nowoczesnego kroju. — Wólczańska 27 przyjmują zapisy w punktach Zgierska 30 od 16-19 Stalina 7 od 9-16. (2174-K)

ABSOLWENTKI szkół podstawowych, ogólnokształcących, młodzież wyższych uczelni uczy się maszynopisania, stenografii biurowej. Zapisy: Kursy Stenografii-Maszynopisania Stowarzyszenia Stenografów Maszynistów (Kursy Sekretariackie — Księgowości) Kilińskiego 50. Tel. 278-16, Piotrkowska 83. (2062-K)

ROZNE

WAGH Wypożyczanie nie mówiących, naprawa i stemplowanie, kupno połamanych Piotrkowska 9

KRAWIEC przyjmuje poprawki i reperacje. Piotrkowska 19 Henryk Wojciechowski. (10094-G)

Czytajcie „Dziennik Łódzki”

Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283 00, Red. nac. 125-64, godz. przyj. 12-13. Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12. Dział gospodarczy 283-00, wewn. 38 oraz 228-92, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 143-80 i 283-00, wewn. 40, dział terenowy 114-32.

Redakcja reklamów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114-75 czynny 8-16, w soboty 8-14.

Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie. REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 194 (2822)



SPORT



Spartakiada Wojska Polskiego

W dniach 18 — 27 sierpnia br. odbędzie się we Wrocławiu III Letnia Spartakiada Wojska Polskiego.

Spartakiada przeprowadzona będzie w 11 dyscyplinach sportu: w lekkoatletyce, pływaniu, kolarstwie, boksie, piłce nożnej, strzelectwie (kulowym i strutowym), piłce siatkowej i koszykowej, w wybijaniu (masowa gra żołnierska), wieloboju oficerskim oraz w sporcie motorowym.

W Spartakiadzie weźmie udział ponad tysiąc żołnierzy-sportowców, wyłonionych drogą zawodów i eliminacji we wszystkich oddziałach i pododdziałach, a następnie na spartakiadach okręgów wojskowych Wojsk Lotniczych i Marynarki Wojennej.

3 REKORDY POLSKI I 18 WOJSKA POLSKIEGO

Spartakiady okręgowe wykazały olbrzymie postępy sportowców wojskowych we wszystkich galejach sportu. Ustanowiono na nich 3 rekordy Polski oraz 18 rekordów Wojska Polskiego. Ponadto padło wiele rekordów okręgowych i życiowych.

Na Spartakiadzie we Wrocławiu najlepsi żołnierze-sportowcy zadokumentują swą tężyznę, gotowość bojową i stały postęp w podnoszeniu poziomu sportowego, realizując w ten sposób uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu oraz wykonując rozkaz Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego o masowym sporcie w wojsku.

Reprezentanci poszczególnych okręgów wojskowych starannie przygotowują się do Spartakiady na specjalnych obozach. Sportowcy wojskowi przebywający obecnie na Festiwalu w Bukareszcie, bezpośrednio ze stolicy Rumunii przybędą do Wrocławia.

MISTRZOWIE NA STARCIE

Spartakiada Wojska Polskiego zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie. Prawie w każdej dyscyplinie sportu startować będą rekordziści i reprezentanci Polski. W lekkoatletyce ujrzymy więc m. in. Chromika, Graja, Krzyszkowiaka, Macha, Chojnackiego, Adamczyka, Plewę, Har-

matę, w boksie mistrzów Europy Kukiera i Krużę, w kolarstwie czołowych kolarzy i reprezentantów Polski Królaka i Wójcika, w pływaniu Gremłowskiego i Mroczkowskiego.

Obok najlepszych sportowców polskich we Wrocławiu startować będą młodsi i utalentowani zawodnicy, którzy ze sportem zapoznali się dopiero w wojsku. Dzięki starannej opiece osiągają oni już bardzo dobre wyniki.

W Spartakiadzie wezmą również udział kobiety — pracownicy cywilni administracji wojskowej i członkowie rodzin wojskowych. Wśród uczestniczek Spartakiady jest wiele czołowych zawodniczek kraju.

PRZEGLĄD DOROBKU SPORTOWEGO

III Letnia Spartakiada Wojska Polskiego odbywająca się w X rocznicę Wojska Polskiego będzie generalnym przeglądem dorobku sportowego i tężyzny fizycznej żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego.

W punktacji drużynowej Spartakiady Wojska Polskiego na rok 1953 (po konkurencjach zimowych) prowadzi Kraków — 15,5 pkt., Bydgoszcz — 28,5 pkt., Wrocławiem — 30 pkt., Wojskami Lotniczymi — 34 pkt. i Marynarką Wojenną — 40,5 pkt.

Żeglarze Węgier przybyli do Polski

Do Warszawy przybyła drużyna żeglarska Węgier, która w dniach 16 — 25 bm. weźmie udział w międzynarodowych regatach Polska — Węgry — NRD. W skład reprezentacji wchodzi w większości młodsi, doświadczeni żeglarze. Stalym miejscem pływają żeglarzy węgierskich jest Balaton, jedno z najpiękniejszych i największych jezior Europy, odległe od Budapesztu o 120 km. Na jego wodach węgierscy żeglarze rozgrywają corocznie 16 — 18 wielkich regat centralnych.

Spśród reprezentantów Węgier, do regat w klasie „Finn” są zgłoszeni: Kovacs, Tolnai, Krivacs i Schoener. Wszyscy ci zawodnicy mają poza sobą poważne sukcesy regatowe. Kovacs należy do najlepszych żeglarzy węgierskich. Odniósł on wiele sukcesów w regatach międzynarodowych. Tolnai jest mistrzem Węgier w klasie „Star”, a Krivacs — w klasie „0-36”. Schoener jest najmłodszym reprezentantem drużyny: ma 19 lat i jest uczniem gimnazjum.

Zawodnicy zgłoszeni do regat w klasie „H” stanowią również czołowe żeglarstwa węgierskiego. Sternik z pierwszej z trzech załóg — Holeniy zdobył mistrzostwo Węgier w klasie „Pirat”. W tej samej załodze płyną Fülöp i Galambos. Prowadzący drugą załogę inż. konstruktor Dömök nale-

ży do najbardziej doświadczonych żeglarzy. Wraz z nim startują inż. konstruktor Puszkas i Szemes. Na czole trzeciej załogi stoi Szalbecsi. Towarzyszą mu w załodze mechanik Pallas i Moldovanyi.

Zawodnikiem rezerwowym jest Horn.

Mecz z juniorami Gdańska w Łodzi

W pełnym toku są obecnie przygotowania do międzyokręgowego meczu bokserskiego juniorów Łódź — Gdańsk. Inicjatywa przeprowadzenia tych

zawodów wyszła od sekcji boksu ŁKKF — Łódź. Jako pierwszy termin bierze się pod uwagę początek września. Zawody odbyłyby się w Łodzi. Sekcja boksu ŁKKF zwróciła się w tej sprawie do sekcji boksu WKKF — Gdańsk, skąd oczekuje się definitywnej odpowiedzi.

Skok z wysokości 3780 m

Spadochroniarze czechosłowackiej Ligi Przyjaciół Zolnierza przygotowują się starannie do centralnych zawodów krajowych, które odbędą się 29 i 30 sierpnia w Ostrawie. W czasie treningów instruktor spadochroniarstwa — W. Głojka pobił rekord CSR w skoku z opóźnionym otwarciem spadochronu.

Głojka skoczył z szybowca, z wysokości 3780 m, otwierając spadochron po upływie 56 sekund swobodnego opadania.

Trzeba współpracować

Bokserzy doszli do przekonania, że z chwilą nawiązania ścisłej współpracy z terenem będzie można osiągać jeszcze lepsze wyniki niż dotychczas. Bokserzy Łodzi postanowili przeprowadzić mistrzostwa „A” i „B” klasy razem z

WKKF. O tej akcji pisaliśmy wczoraj. Dziś natomiast chcemy zagadnienie to omówić szerzej.

Naszym zdaniem ta współpraca wyszłaby na korzyść tak lekkoatletom, jak tenisistom czy kolarzom. Lekkoatleci mają wyjątkowo skromny program imprez. A lekkoatletyka jest sportem podstawowym. Można i trzeba organizować spotkania zawodników łódzkich z lekkoatletami Piotrkowa, Tomaszowa, Kutna czy Kozuszek. Trzeba przypomnieć sobie o zawodnikach, którzy trenują w poszczególnych miastach i miasteczkach, a nie wątpliwie korzyść stąd płynąca będzie wielka. Nie chodzi tutaj o bicie rekordów i zbieranie punktów, a raczej o wymianę doświadczeń i wzajemne egzaminowanie swych zawodników.

Pod żadnym względem nie wolno zasklepić się we „wzajemnym podwórku”. Sport łódzki powinien otoczyć właściwą opieką sport na terenie naszego województwa. Współpraca, współzawodnictwo i wspólne wymiana poglądów — to źródło, z którego płyną konstruktywne wnioski.

Czy zdobyłeś SPO?

Lekkoatletyka polska w tym sezonie uczyniła wielki krok naprzód i niewątpliwie już wkrótce dowiemy się o nowych rekordach naszych młodych sportowców.

Ci właśnie młodzi lekkoatleci mają szerokie pole do popisu. Mamy bowiem jeszcze cały szereg konkurencji niepokonanych przez nikogo. Przyjdzie jednak szybko czas, że znajdą się lepsi od przedwojennych rekordzistów zawodnicy, którzy skruszą rekordy w biegach przez płotki, w skoku wzwyż, czy też w sztafetach.

Tak jak ukazał się niedawno na horyzoncie sportowym doskonały dyskobol Chojnacki, tak z pewnością przyjdą inni, którzy dzięki troskliwej opiece państwa nad sportowcami potrafią pobić niejednego jeszcze rekord sprzed wojny.

Lekkoatletyka w Polsce jest galeją sportu znacznie mniej popularną od piłki nożnej czy kolarstwa, ale lekkoatletyka nasza posiada zawodników reprezentujących wysoki poziom sportowy. Trzeba dokładać

Zasłużyli na pochwałę

Zdobywcy w mistrzostwach Polski juniorów drużynowo trzeciego miejsca przez juniorów Łódź, a więc jednego z czołowych wśród wszystkich reprezentacji województwa naszego kraju jest wielką zasługą łódzkich trenerów, którzy systematycznie pracowali nad najmłodszymi pięściarzami naszego miasta.

W związku z tym, sekcja boksu ŁKKF postanowiła wystosować listy z podziękowaniami do trenerów Kasznia, Staslaka, Konarskiego i Rencza, dziękując im za ofiarny wkład w sukces łódzkiej drużyny juniorów. Nie należy wątpić, że trenerzy nadal nie będą skąpić wysiłku nad szkoleniem narybku pięściarskiego oraz starszych zawodników.

Do rad okręgowych zrzeszeń sportowych „Budowlani” i „Gwardia” w Łodzi sekcja boksu ŁKKF wysłała również listy z podziękowaniami za troskę o szkolenie młodych kadr pięściarskich.

Kierownik ekipy łódzkiej na mistrzostwa juniorów Polski w boksie ob. Tyl i trener Stasiak — który pełnił w Białymstoku obowiązki sekundanta — otrzymali pochwały.

Wszyscy gratulują kolarzom

Zwycięstwo kolarzy polskich w wyścigu drużynowym na 100 km zostało przyjęte owacyjnie przez licznie przybyłych na mecie uczestników Festiwalu i mieszkańców Bukaresztu.

„Traiasca Polone” (Niech żyje Polska) wzniosli okrzyki gospodarze Festiwalu — młodzież rumuńska. Nasi kolarze przyjmowali serdeczne gratulacje od przedstawicieli młodzieży Związku Radzieckiego, NRD, Anglii, Indii i wielu innych krajów.

Kapitan drużyny polskiej, bohater Wyścigu Pokoju — Stanisław Królak, przyjmując gratulacje od kierownika polskiej ekipy sportowej, powiedział m. in.: „Walka była bardzo ciężka, ale zwycięstwo i tak serdeczne przyjęcie na mecie wynagrodziło nam wysi-

łek. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że sukces ten odnieśliśmy na zawodach przyjaźni i braterstwa młodzieży całego świata”.

Wśród składających Polakom gratulacje znaleźli się reprezentanci Belgii: Paeppe, Werplaets i Demonster. Trójka ta, startująca w wielu zagranicznych amatorskich wyścigach kolarskich i w tym sezonie miała do wyboru szereg atrakcyjnych imprez, jednak wybrała daleką drogę do Bukaresztu, aby wziąć udział w wielkim święcie braterstwa i przyjaźni.

„Chcieliśmy również — powiedział Paeppe — spotkać się z uczestnikami Wyścigu Pokoju, kolarzami NRD, CSR, Polski a szczególnie z Królaikiem, o którym dużo słyszeliśmy”.

Bijemy własne rekordy

Lekkoatleci nasi sprawili w tym roku szereg niespodzianek. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że do niedawna byliśmy ślepo przywiązani do rekordów ustanowionych przez Kusocińskiego, nie spodziewając się, że rekordy te zostaną już wkrótce pobite.

Pierwsze rekordy pobił Potrzebowski, za nim poszedł Chromik.

W rzucie oszczepem „panował” przez długie lata rekord Kwaśniewskiej, a oto młoda zawodniczka z Tomaszowa — Ciachówna potrafiła rzucić oszczepem dalej od naszej bylej olimpijki.

Walka o poprzeczkę znajdującą się na wysokości ponad 4 m trwała szereg długich lat i oto Adamczyk przeszedł nad poprzeczką, którą zrzucił Sznajder.

Pekają rekordy Polski bite przez młodych zawodników.

Bek-Kupczak na torze w Helenowie

Dziś i jutro we Wrocławiu startować będą kolarze, walczący o tytuł mistrza Polski na dystansie 4 tysiące metrów. Na torze we Wrocławiu znajdują się najlepsi zawodnicy z całej Polski. Faworytem mistrzostw jest Bek, któremu dystans ten bardzo odpowiada.

Mistrzostwa Polski we Wrocławiu stać będą pod znakiem rewanżu Beka z Kupczakiem. Rewanż zorganizowany zostanie w Łodzi, na torze w Helenowie, prawie bezpośrednio po zawodach we Wrocławiu.

Sekcja kolarska Włókniarza organizuje w Łodzi imprezę, która zainteresuje wszystkich zwolenników sportu kolarskiego. Na mistrzostwa centralne Włókniarza zaproszeni zostali czołowi zawodnicy z pozostałych zrzeszeń sportowych.

Dojdzie do spotkania Beka z Kupczakiem na dystansie 200 m. Wiemy, że rekordzista na tym dystansie jest Kupczak (12 sek.), ale Bek znając dobrze tor w Helenowie będzie chciał zrewanżować się Kupczakowi za odebranie mu tytułu mistrza Polski w Szczecinie.

Torowcy w dużej mierze sukcesy swoje zawdzięczają kolarzom CSR, którzy bawiając w Polsce udzielili cennych wskazówek tak Kupczakowi jak i Bekowi. Chodziło o drobny zdawałoby się szczegół — o zmianę pozycji, o rozłożenie ciężaru ciała na dwa koła. Odciażyło się tylne koło z tym, że ciężar ciała prze-

sunęty został równomiernie i na przednie koło. Ten zdawałoby się nic nie znaczący drobny błąd wpłynął na rewelacyjną zmianę w kolarstwie torowym Polski.

Obaj nasi czołowi kolarze zapowiadają, że nie powieździeli jeszcze swego ostatniego słowa i dlatego właśnie tym większym zainteresowaniem czekamy na start ich w dniu 23 bm. w Łodzi.

Spartak nadal prowadzi

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej rozegrano interesujące spotkanie między drużyną moskiewskiego Spartaka i zespołem Lokomotiw z Charkowa. Losy spotkania rozstrzygnęły się dopiero w 70 minucie gry, kiedy Dementiew (Spartak) z bliskiego podania ułokował piłkę w bramce Lokomotiva.

W kilka minut później spartakowcy Simonian i Jemyszew uzyskali dwie następne bramki.

Wynikiem 3:0 Spartak (Moskwa) zrewanżował się za porażkę w I rundzie spotkań umacniając zarazem swą pozycję w tabeli — 24 pkt. po 16 grach. Drugie miejsce zajmuje Dynamo (Tbilisi) — 22 pkt., po 16 grach, trzecie — Zenit (Leningrad) — 21 pkt. po 17 grach. Drużynom Spartak (Moskwa) i Dynamo (Tbilisi) pozostały jeszcze do rozegrania po 4 spotkania.

W oknie księgarni

SZYDŁOWSKI STANISŁAW — Prosto i ostro. Ilustr. Z. Lengren. W-wa 1953. Cz. 89, s. 108, nb. 4 (Bibl. Satyry). Zł. 7,00.

Zbiór 65 drobnych utworów satyrycznych pisanych na przestrzeni lat 1930—52, których doboru pozwała zachować rozwój talentu satyrycznego poety. Tematem najczęściej poruszonym jest ośmieszenie dyktanda, malkontentstwa, „sodowiarstwa”, tropienie przejawów niechęci do dobro społecznego, szkolnictwa, biurokracji, fałszywej apolityczności itp. Celuje autor zwłaszcza w krótkich formach. Utworami pisanymi z pasją są wiersze skierowane przeciwko podżegaczom wojennym, wśród których zwracają uwagę utwory pisane przed wrześniem 1939. W tomiku reprezentowana jest również tzw. satyra pozytywna. Całość umiejętnie podkreślona dowcipnymi rysunkami Lengrena.

KAZAKIEWICZ E. — Wiosna nad Odrą. Przekł. z ros. T. Jakubowicza. Wyd. 4. W-wa 1953, MON, 89, s. 487, nb. Oprawa sztywna, zł. 7,00.

Kolejne wznowienie odznaczanej Nagrodą Stalinowską (1949) powieści, obrazującej ostatnią fazę walk Armii Radzieckiej w II wojnie światowej. Akcja utworu toczy się częściowo w Niemczech, ukazując szeroko problematykę polityczną i bojową tego okresu. „Bohaterem zbiorowym” powieści jest radziecka dywizja, w której m. in. służy wychowanek stalinowskiej szkoły dowódców, major Lubiełow — do wojny zwiadu. Na jego przykładzie autor pokazuje patriotyzm, bohaterstwo oraz wysoki kunszt bojowy młodego oficera radzieckiego.

Zbiór owoców dzikiej róży

RADIO

SOBOTA, 15 SIERPNIA

6.00 Wiadomość poranne. 6.05 Muzyka na „Dzień dobry”. 7.00 Wład. poranne. 7.05 Kalendarz Radiowy. 7.10 Od melodii do melodii. 7.55 (Ł) Echo dnia. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka. 9.40 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.55 Muzyka. 10.10 Poezja i muzyka. 10.40 Muzyka. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 Feleton. 13.30 Muzyka. 14.10 (Ł) Aud. literacka. 14.20 (Ł) Muzyka muzyczna. 14.35 (Ł) „Zemsta” S. W. Idziego. 14.45 (Ł) Gra orkiestra LRPR. 14.55 (Ł) Debüta. 15.00 Aud. dla dzieci. 16.00 Muzyka. 16.15 (Ł) „Trzej przyjaciele”. 16.30 (Ł) Muzyka. 16.40 (Ł) Radiowy Notatnik Kulturalny. 17.00 Wład. popołudn. 17.15 Muzyka. 18.00 Wielki jubileusz. 19.50 Muzyka. 20.00 Aud. masowa. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wład. sport. 21.36 Muzyka. 21.50 Sprawozdanie dzielnicy z IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. 22.40 Muzyka. 23.10 Muzyka. 23.50 Ostatnie wiadomości.